

Na cześć 21 rocznicy Manifestu PKWN

Stalownicy HiL

podjęli cenne zobowiązania

Znowu jako pierwsi w hucie z zobowiązaniami na cześć 21 rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN wystąpili stalownicy. Jest to kontynuacja wielkiej fali zobowiązań załogi kombinatu, w której stalownicy zawsze wiodli prym. Załoga pieca martenowskiego nr 8 posiadająca tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej postanowiła przedłużyć kampanię pieca o jeden miesiąc. Tym samym rezygnuje ona z przeprowadzenia planowanego od dnia 1 lipca br. tzw. małego, 98-godzinowego, zimnego remontu pieca. Zamiast tego dokonana zostanie doraźna naprawa na gorąco w czasie 32 godzin.

Wylimowanie remontu zimnego pozwoli zaoszczędzić poważną ilość reglamentowanych materiałów zasadowych. Oszczędność wyniesie ok. 4 mln złotych. Nie na tym jednak koniec korzyści: dzięki zobowiązaniu zniwelowany zostanie do minimum czas utracony wskutek przedłużenia

remontów pieców przez OR HPR w I półroczu br. Remonty powinny być utrzymane w zaplanowanym na II półrocze harmonogramie, z zachowaniem pełnej rytmiczności.

Obsada I wytopiarki pieca martenowskiego nr 8, która podjęła zobowiązanie składa się z następujących doświadczonych stalowników: BERNARD KOWALIK, ALEKSANDER KURCZ, STANISŁAW BOREJCZUK, STANISŁAW KASPERCZYK.

Wkrótce podjęte zostaną dalsze cenne zobowiązania. Załoga Stalowni Martenowskiej HiL wzywa inne wydziały do podjęcia zobowiązań, do uczczenia czynem produkcyjnym 21 rocznicy Święta Odrodzenia PRL. Szczególnie zwraca się ona do wydziałów walcowniczych HiL, aby dokończyli starania, dla nadrobienia strat wynikłych wskutek awarii Zgniatacza. Apel kierowany jest również do budowniczych Stalowni Konwertorowej o podjęcie zobowiązań, zapewniających przedterminowe oddanie do eksploatacji tego nowego wydziału huty. (jd)

Z egzekutywy KF

- **Zatrudnienie i fundusz płac**
- **Plan pracy na III kwartał br.**

Egzekutywa KF zajęła się na swym ostatnim posiedzeniu problematyką zatrudnienia i funduszu płac HiL. Informację na ten temat przedstawił dyrektor pracy tow. STANISŁAW SUCHOŃSKI. Wynika z niej, że stan zatrudnienia w naszej hucie — zarówno w zakresie pracowników fizycznych jak i umysłowych, odpowiada z minimalnymi odchyleniami planom. Nie ma więc w tej dziedzinie przekroczeń, gospodarka kadrami jest prawidłowa. To samo odnosi się do zabezpieczenia obsad dla obiektów i wydziałów przygotowujących się do podjęcia produkcji.

Gorzej jest z funduszem płac. Awaria w Walcowni Zgniatacz i wynikłe wskutek tego niewykonanie zadań produkcyjnych pociągnęło za sobą również przekroczenia funduszu płac. Część tych przekroczeń została uznana przez Zjednoczenie za uzasadnioną, część niestety obciąża jeszcze naszą hutę. Toczy się obecnie rozmowy z NBP o uznanie strat z tytułu awarii i o uznanie zwiększonej pracochłonności w produkcji eksportowej.

W dyskusji jaka odbyła się następnie, głos zabrali tow. tow. STEFANIK, NOWICKI, PESZKO, NAJDUCHOWSKI, KURAS, KOŁOMYJSKI i I sekretarz KF tow. WACHOWSKI. W centrum uwagi znalazły się sprawy zatrudnienia w hucie ze szczególnym uwzględnieniem

niem możliwości szerszego zatrudnienia kobiet. Wiele mówiono też o zapewnieniu mieszkań dla nowych pracowników i o potrzebie unormowania gospodarki hotelowej. W tej dziedzinie sytuacja jest szczególnie trudna. Wysłany został wniosek, aby wyjścia z trudnej sytuacji mieszkaniowej szukać m. in. przez bardziej dogłębną kontrolę prawidłowości wykorzystania mieszkań hutniczych.

W II punkcie porządku obrad egzekutywa omówiła i zatwierdziła plan pracy na trzeci kwartał br. Uwzględniono w tym planie tematykę posiedzeń egzekutywy, narad sekretarzy oraz terminarz plenarnych zebrań Komitetu Fabrycznego. (jd)

Podsumowanie przygotowań do lata było tematem ostatniego w I półroczu br. plenum Rady Robotniczej, w którym wzięli także udział: sekretarz KF PZPR W. Zolnierkiewicz, członkowie Prezydium Rady Zakładowej — sekretarze I. Szparniak i A. Dątkowski, przedstawiciele Dyrekcji Inwestycji HiL mgr inż. Z. Huczkowski, Dyrekcji Pracy A. Nowicki, Dyrekcji Administracji J. Kania oraz reprezentanci ZF ZMS.

Otwierając obrady Plenum przewodniczący Rady Robotniczej A. Komórka podkreślił znaczenie dobrze przeprowadzonych przygotowań do lata dla przebiegu produkcji w trudnym okresie upałów. Wyniki przygotowań przedstawił inż. A. Mareczek, jako przewodniczący komisji, który przygotował do lata w HiL. Objęły one 400 zamierzeń techniczno-organizacyjnych. Od marca do 25 czerwca br. zrealizowano z tej liczby 389 zamierzeń, pozostałe są w toku wykonywania. Ogólnie można je ująć w dwa działy: przygotowanie agregatów do produkcji w lecie oraz zapewnienie odpowiednich warunków pracy dla załogi na ten

Już niedługo tramwajem do Osiedla Bieńczyce — G

W szybkim tempie trwają prace przy przedłużeniu obecnej linii tramwajowej nr 14. Nowy odcinek trasy liczący ok. półtora kilometra, ma być gotowy w najbliższym czasie. Jak informuje nas MPK, oddanie do ruchu odcinka tramwajowego, który połączy najbliższe bloki Osiedla Bieńczyce — G z centrum Nowej Huty, ma nastąpić w dniu 23 lipca br. (jd)

Dziś w numerze

- O pracy HPR-owców — str. 3
- Tłok w tramwajach może być zlikwidowany — str. 4
- Pogotowie w anegdocie — str. 5
- Teatr Ludowy — str. 6

Tow. Roman Nowak

uczestniczył w posiedzeniu FKKP w HiL

Komisja Kontroli Partyjnej przy Komitecie Fabrycznym PZPR w Hucie im. Lenina należy do najmłodszych w województwie. Pracuje dopiero pół roku. Jednakże działalność naszej FKKP zasługuje przynajmniej z jednego punktu widzenia na szczególną uwagę: jest to pierwsza w kraju Fabryczna Komisja Kontroli Partyjnej powołana — można powiedzieć eksperymentalnie. W żadnym bowiem zakładzie nie ma dotąd, przy komitetach partyjnych, odpowiednika naszej FKKP. Dlaczego taka Komisja powstała u nas? Zdecydowały o tym potrzeby zrodzone przez samo życie. Organizacja partyjna w HiL jest

największą zakładową organizacją w kraju. Natomiast nasz Komitet posiada prawa komitetu powiatowego partii. Praktyka udowodnia, bo można już i tak mówić na podstawie półrocznej pracy FKKP, że rola jej stale wzrasta w walce o właściwą postawę ideową i moralno-polityczną członków partii, dzięki udzielaniu coraz to skuteczniejszej pomocy organizacjom partyjnym w pionach i wydziałach.

29 VI. odbyło się posiedzenie FKKP w kombinacie, którego celem było omówienie dotychczasowych doświadczeń i kierunków pracy. (Dokończenie na str. 2)

Tow. Tadeusz Wachowski — I sekretarzem KF PZPR

W Hucie im. Lenina

Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR

26 czerwca odbyło się w Hucie im. Lenina plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego partii. W plenum KF, które miało charakter organizacyjny — wzięli udział: sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Jerzy Pekała, przewodniczący WKPP przy KW tow. Stanisław Spyt i kierownik Wydziału Organizacyjnego KW tow. Kazimierz Rygucki.

Plenum KF PZPR, w związku z naruszeniem norm życia partyjnego obowiązujących działaczy PZPR, odwołało ze stanowiska I sekretarza oraz ze składu członków Komitetu dotychczasowego I sekretarza KF PZPR w hucie tow. Zbigniewa Jakusa.

Równocześnie plenum KF, powołało na stanowisko I sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina, dotychczasowego zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie tow. Tadeusza Wachowskiego.

Obie uchwały plenum podjęto jednomyślnie.

*

Istotną myślą obrad minionego plenum KF PZPR w HiL jest chyba to, że zarówno w pracy jak i poza pracą, każdego członka, aktywistę czy działacza partyjnego, powinny cechować wysokie wymagania ideowe i moralne. Problemy socjalistycznego wychowania społeczeństwa łączą się bowiem ściśle z efektywnością pracy partyjnej. Wysokie wartości ideowo-moralne odgrywają też decydującą rolę w kształtowaniu atmosfery pracy, w działalności organizatorskiej oraz w tworzeniu właściwych warunków, dla wykonania zadań gospodarczych.

Działacz partyjny nie może zajmować się tylko organizacyjną czy administracyjną stroną pracy. Obok aktywności gospodarczej, winien on wszędzie — w zakładzie pracy

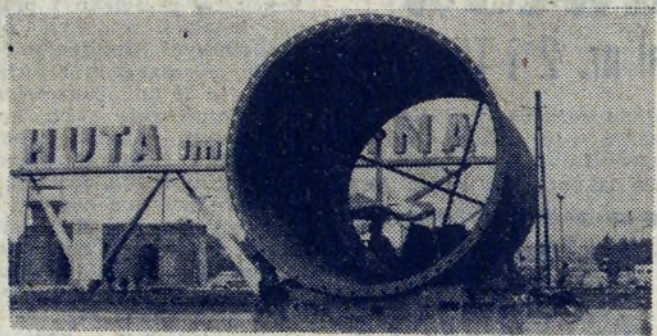
czy też poza nim — promieniować na środowisko wysokimi wymaganiami wobec siebie i innych. Działaczem jest się wszędzie. A im wyższe obowiązki partii powierza, desygnuje na bardziej odpowiedzialne stanowisko — tym bardziej zobowiązuje każdego członka, aktywistę i działacza, do przestrzegania — jak to podkreślają uchwały IV Zjazdu partii — jej norm i zasad w życiu codziennym.

W Hucie im. Lenina, aktualnie, na plan pierwszy wysuwają się sprawy gospodarcze. Weszliśmy w trudny okres pracy w lecie, zwiastująca na pracujących stanowiskach. Zwiększona jest obecnie, jak co roku, absencja urlopowa w miesiącach letnich. Konieczność dodatkowej mobilizacji wynikała na skutek niedawnej awarii Zgniatacza; potrzeby pogłębienia działalności społecznej w związku z wykonywaniem trudnych i napiętych zadań. (Dalszy ciąg na str. 2)

AKTUALNOŚCI



Jak już informowaliśmy, w HiL gościła delegacja związkowców belgijskich. Oto spotkanie z kolektorem kierowniczym huty. Informacji udziela gościom przewodniczący Rady Kombinatu tow. JAN STEFANIK. Fot. ST. GAWLIŃSKI



Takie potężne części urządzeń nadchodzą do huty. Ten element przeznaczony jest dla Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Fot. J. BROŻEK

Tow. Tadeusz Wachowski



Tow. Tadeusz Wachowski urodził się w 1920 r., w Kaliszu. Tam zastała go wojna, przerwywał naukę w Liceum Ogólnokształcącym. W kampanii wrześniowej brał udział jako ochotnik, w 25 pułku artylerii.

W latach okupacji pracował jako robotnik. Zaraz po wyzwoleniu Lublina zgłosił się do szeregów Wojska Polskiego, w którym ukończył Oficerską Szkołę Artylerii.

Po demobilizacji z wojska, w 1947 r., rozpoczął pracę w Fabryce Sztucznego Włókna w Jeleniej Górze, pełniąc równocześnie funkcję zakładowego sekretarza PPR.

Od tego czasu pełnił tow. Wachowski wiele funkcji w aparacie partyjnym. Był instruktorem, kierownikiem wydziału, sekretarzem KM, I sekretarzem KP PZPR w Namysławie, a następnie w Olkuszu. Ostatnio pełnił on funkcję zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie d.s. przemysłu ciężkiego i hutnictwa.

Tow. Wachowski ukończył 2-letnią Szkołę Partyjną przy KC PZPR, Technikum Mechaniczne oraz wyższe studia ekonomiczne.

Praca huty w lecie tematem plenum RR

Przykładowo warto podać, iż do grupy pierwszej prac należało zabezpieczenie chłodniczych obiegów wodnych, zabezpieczenie blach przed korozją (Walcownia Zimna), usprawnienie i remont urządzeń wentylacyjnych i odpylających i in. Ważną sprawą było zapewnienie odpowiedniej ilości wody pitnej oraz dla urządzeń socjalnych. Jest to już zadanie wynikające z zamierzeń poprawy warunków pracy załóg wydziałów huty. Należało do nich także zabezpieczenie obsady dla agregatów w okresie urlopów, i zapewnienie regeneracji sił przez dostarczanie właściwej ilości napojów chłodzących, tj. witaminizowanej wody z Wytwórni Wód Gazowanych OZR i wód mineralnych z Ciechoćnika. Dużą wagę przywiązuje się do właściwego ustalenia harmonogramu urlopów oraz do kontroli absencji. Wpoczynek po pracy w formie wy-

cieczek jednodniowych i popołudniowych obejmie w br. 70 tys. prac., w przeliczeniu na wykorzystanie miejsc.

Szereg uwag odnośnie przygotowań do lata zgłosił następnie z ramienia Rady Robotniczej jej sekretarz mgr Z. Rogula, w oparciu o ocenę przeprowadzoną przez Wydziałowe Rady Robotnicze oraz

małe KSR-y. Ogólnie stwierdził on, iż zamierzenia objęte harmonogramem zostały w zasadzie wykonane. Nie można jednak nie doprowadzić do końca spraw, które jeszcze zostały. Np. w Wydziale Wielkopiecowym należy zwracać uwagę na pełne zaopatrzenie w wodę do mycia w czasie łamania zmian. Bardzo istotną okazuje się kontrola zwolnień lekarskich spoza przychodni w hucie (m. in. w Aglomeracji). Urządzenia wentylacyjne i klimatyzacyjne zostały doprowadzone do właściwego stanu, ale należy dbać stale o ich konserwację. Uzupełnień wymagają jeszcze u-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Prezydium Plenum Rady Robotniczej HiL. Od lewej: sekretarz KF PZPR W. Zolnierkiewicz, przewodniczący Rady Robotniczej A. Komórka, sekretarz Rady Zakładowej I. Szparniak i przedstawiciel Dyrekcji Inwestycji inż. Z. Huczkowski. Fot. S. GAWLIŃSKI

I Sesja DRN

Omówienie programu działania Dzielnicowej Rady Narodowej i jej organów na okres najbliższej kadencji tj. na lata 1965—69 było głównym tematem II posiedzenia I Sesji DRN, jakie odbyło się przed kilku dniami w budynku MeO w Nowej Hucie.

Centralnym problemem w latach 1965—69 będzie w dalszym ciągu sprawa budownictwa mieszkaniowego, zabudowa osiedli wiejskich, uzupełnienie elewacji budynków, kompleksowość odbioru osiedli. Dużym usprawnieniem w rozwiązywaniu tych problemów będzie powołanie do życia własnego zespołu urbanistycznego.

W okresie najbliższych 4 lat planuje się dalszą poprawę komunikacji, uruchomienie nowych linii tramwajowych i autobusowych. Jak najszybszego rozwiązania wymaga również problem garaży.

(Dalszy ciąg na str. 3)

O remontach i HPR

Pisaliśmy już niemało o przygotowaniach do pracy huty w okresie letnim, jak i — efektach tych przygotowań. Na te tematy wypowiadali się już przedstawiciele różnych pionów HIL. Nie sięgaliśmy wszakże do tak istotnej problematyki, jak remonty. Nic więc dziwnego, że — w kolejności — prosimy dziś o wypowiedź głównego inżyniera OR HPR w Hucie im. Lenina, tow. ROMANA GILLA.

Może na wstępie kilka słów o trudnościach pracy HPR w okresie letnim.

— Temat istotny; zwłaszcza w warunkach zadań wykonywanych przez nasze przedsiębiorstwo. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że praca remontowa w okresie letnim jest w hucie bardzo utrudniona. Podam taki przykład. Czas studzenia pieców hutniczych jest taki sam w lecie, jak i w zimie. Natomiast samo stygnięcie pieca jest znacznie wolniejsze. W rezultacie pracownicy HPR zajmujący się remontami pracują przy podwyższonej temperaturze sięgającej nieraz do 80 i więcej stopni Celsjusza.

Jak z tego widać, praca jest bardzo ciężka. A skoro o tym mowa, chciałbym ustosunkować się do pewnej, potocznie dość lekko nieraz wyrażanej opinii. Otóż przechodząc obok hali Stalowni pracownikom, widzącym czasem siedzących przed nią murarzy, na pierwszy rzut oka wydaje się, że uchylają się oni od pracy. Opinia taka tylko sporadycznie bywa uzasadniona. W istocie rzeczy praca haperowców odbywa się na trzy, a nawet i cztery podmiany. Znacząco, że pracownik zatrudniony jest przy remoncie piętnaście minut, natomiast 45 następnych wypoczywa. Taka organizacja pracy jest niezbędnym warunkiem regeneracji sił, i w ogóle jej skuteczności. Nie wynika z tego, jak powiedziałem, że dyscyplina jest u nas doskonała; że nie mamy niesumiennych pracowników.

Co robicie, żeby maksymalnie ułatwić pracę naszym ludziom w okresie letnim; czy sprawa ta została odpowiednio rozwiązana?

— Nie można powiedzieć, że problem o który zapytuję, został rozwiązany w stu procentach. Co robimy w tym zakresie?

W czasie pierwszej fazy remontu pieca martenowskiego należy usuwać jak najszybciej źródła akumulacji ciepła, tj. gorący żużel z worków żużlowych. Zasadniczą trudnością stanowi to, że jest on twardy jak skała; mimo wysokiej temperatury musimy go rozsadzać przy pomocy dynamitu.

W celu usprawnienia tych czynności, nawiązaliśmy obecnie kontakt z remontowcami z huty Kuźnicy w Czechosłowacji, którzy na początku lipca przyjadą do nas i przeprowadzą próby nowej metody robót strzałowych na jednym z pieców martenowskich. Wprowadzenie tej metody pozwoli szybko rozkruszać twardy żużel, co z kolei ułatwi jego usunięcie przy pomocy specjalnej maszyny. Taką maszyną — tj. zgarniacz żużla — mamy dotychczas tylko jedną. Dwie inne zamówione są w hucie Zabrze. Jesteśmy jak najbardziej zainteresowani w tym, by prze-

Gdy temperatura przekracza 80 stopni

dłużony do jesieni termin wykonania tych maszyn, został możliwie maksymalnie skrócony.

W chwili obecnej szeroko stosujemy studzenie pieców przy pomocy wentylatorów o dużej wydajności. Oprócz tego posiadamy wentylatory mniejsze, które dostarczają chłodne powietrze na gorące stanowiska remontowe. Poza tym, tam gdzie zezwala na to materiały ceramiczne, stosujemy chłodzenie komór żużlowych i kratowych wodą lub mgłą wodną, co również ułatwia i tak trudną pracę murarzy.

Jak przedstawia się terminowość wykonywania remontów pieców hutniczych?

— W pierwszych pięciu miesiącach br. mieliśmy pewne osiągnięcia w prowadzeniu remontów w HIL. Z remontów wykonanych przez HPR była także zadowolona Stalownia, nasz najpoważniejszy klient. Jeżeli chodzi o czerwiec, to na wykonane trzy remonty pieców martenowskich, dwa mieliśmy przedłużone. Natomiast na Zgniataczu; na trzy remonty średnie komór pieców węglowych, jeden mieliśmy przedłużony. W terminie wykonaliśmy natomiast remonty pieca dolomitowego, mieszalnika i pieca przepychowego na P-64.

Prosimy o ocenę sytuacji w zatrudnieniu.

— Załoga nasza rekrutuje się w dużej części z pracowników mieszkających na wsi. W rezultacie, w związku z pracami polnymi, jak zwykle, zaczyna się zwiększać „sezonowa” absencja. Mamy też poważne kłopoty z zachowaniem ciągłości pracy w dni świąteczne, jakkolwiek obowiązują w HPR zasady, że każdy pracownik musi przepracować w miesiącu dwie niedziele.

Wszystko to utrudnia terminowe wywiązywanie się z zadań. Istniejące trudności staramy się pokonywać w różny sposób. M. in. dążymy do uzupełnienia brakującego potencjału siły roboczej; kontynuujemy nabór nowych pracowników, dążąc do zapewnienia pełnej obsady niezbędnej do prowadzenia remontu pieców. Trudności spowodowane warunkami klimatycznymi, staramy się przełamać, poprzez uzyskanie dodatkowych bodźców ekonomicznych dla załogi pracującej na gorących stanowiskach remontowych.

Nie mówiliśmy o przebiegu remontów na innych agregatach (poza piecami).

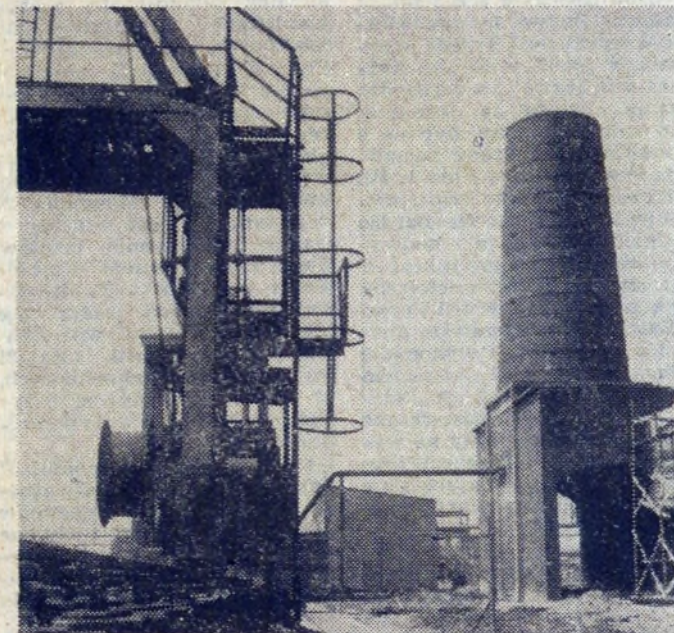
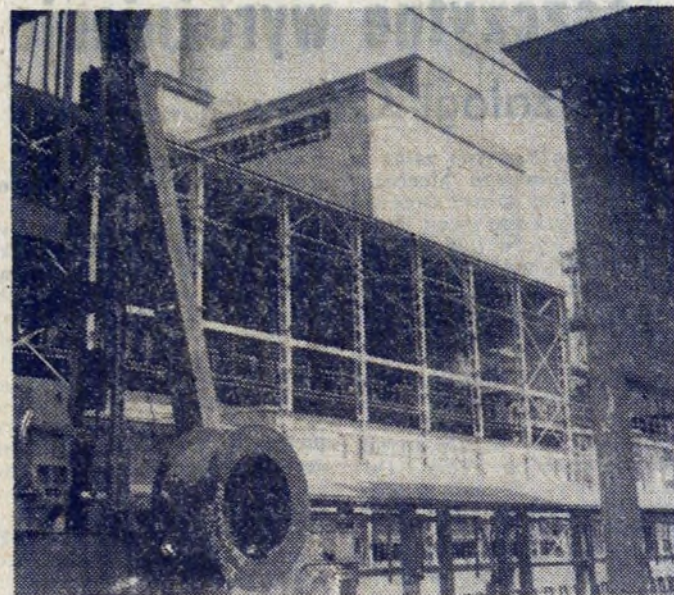
— Pozostałe remonty innych agregatów hutniczych nie stwarzają w okresie letnim tak wielkich trudności, jak piece hutnicze. Codziennie, średnio, załoga nasza zatrudniona jest przy wykonywaniu osiemnastu remontów w różnych punktach kombinatu.

Wasza opinia o ważnych w okresie lata sprawach socjalnych?

— Pod tym względem, opracowany do realizacji plan, przewidywał m. in. zabezpieczenie odpowiedniej ilości napojów chłodzących. Zapotrzebowanie nasze przekracza ilość wody dostarczanej aktualnie przez OZR. W celu uzupełnienia pod tym względem braków, korzystamy z saturatorów zainstalowanych w naszych wydziałach. Wyremontowaliśmy na okres letni pijalnię w wydziale piecowym. Usprawniliśmy również przewozy pracowników na stanowiska remontowe, dzięki zwiększeniu ilości wozów.

W trudnym okresie letnim istotny jest stosunek załogi do wykonywania swych zadań...

— Większość pracowników cechuje prawidłowy stosunek do wykonywania trudniejszych w tym czasie zadań. Właściwą atmosferę pomaga kształtować praca społeczna prowadzona przez organizację partyjną i związkową.



Prezentujemy zdjęcia z budowy 9 baterii koksowniczej, której termin oddania do eksploatacji zbliża się szybko. Informujemy o tym na str. 1 i 2. Fot. S. GAWLIŃSKI

Gościliśmy aktyw propagandzistów z Zielonej Góry

Interesująca wymiana doświadczeń

W minionym tygodniu odwiedziła Hutę im. Lenina grupa pracowników i aktywistów Wydziału Propagandy KW PZPR w Zielonej Górze, z zastępcą kierownika Wydziału Propagandy KW tow. Krawczykiem na czele. Grupa działaczy propagandowych z woj. zielonogórskiego, której towarzyszyli — z-ca kierownika Wydz. Prop. KW PZPR w Krakowie tow. M. Sambor oraz tow. St. Caba, spotkała się z przedstawicielami organizacji partyjnej HIL reprezentującymi pion propagandy, jak również z kierownictwem KF PZPR, a następnie zwiedziła kombinat.

Dla naszych gości było to niezmiernie interesujące spotkanie z uwagi na duże doświadczenie i bogactwo form działalności propagandowej aktywistów hut. W czasie spotkania sekretarz ekonomiczny KF PZPR tow. Wł. Zolnierkiewicz zapoznał przybyłych z pracą naszej huty i działalnością organizacji partyjnej. Sekretarz propagandy KF PZPR tow. L. Kowar o-

mówił szeroko różne formy pracy propagandowej oraz Ośrodka Prop. Partyjnej, jak również Ośrodka Informacyjno-Pras. HIL. Redaktor naczelny „Głosu Nowej Huty” tow. R. Wolski podzielił się doświadczeniami z wydawania gazety. Natomiast instruktor KF tow. M. Sołtyk przedstawił dorobek organizacji partyjnej kombinatu w rozwoju ruchu łączności oraz pracy na wsi prowadzonej przez ekipy HIL.

Niezmiernie ciekawa dyskusja, wiele pytań zadawanych przez propagandzistów z Zielonej Góry, uczyniło spotkanie bardzo interesującym. Doświadczenie naszej największej zakładowej organizacji partyjnej w kraju, duży jej dorobek — zwłaszcza w pracy masowo-politycznej, w działalności propagandowo-wydawniczej, znalazły nie tylko uznanie, lecz również, stanęły się niewątpliwie asumptem do rozwijania równie owocnej działalności naszych kolegów z Ziemi Zachodnich.

MUSZĘ SIĘ PRYZNAC, że na plenarne posiedzenie KZ PZPR w Pionie Głównego Energetyka huty, poświęcone ocenie pracy ideowo-wychowawczej w tej organizacji, siedziałem z pewnymi obawami. Zdawałem sobie bowiem sprawę, że bardzo trudno jest potraktować ten temat analitycznie, solidnie i rzeczowo. Łatwo natomiast popaść w zwyczajną powierzchowność, mówić — o wszystkim i o niczym jako, że przecież temat jest szeroki i właściwie każda niemal dziedzina pracy partyjnej wkracza w sferę spraw ideowo-wychowawczych.

Już z pierwszych jednak zdań referatu wygłoszonego przez I sekretarza KZ tow. STANISŁAWA MULARZA przekonałem się, że obawy te nie mają uzasadnienia. Temat został bowiem potraktowany wyjątkowo rzeczowo. Referat przedstawiał i oceniał pracę partyjną w Pionie, nie omijał spraw traktowanych zazwyczaj jako drażliwe, a więc światopoglądowych. Był konkretny i na tyle ile potrzebna krytyczny. Słowem, stanowił świetne omówienie całokształtu pracy partyjnej, z wypunktowaniem tego co dobre i co złe, co należy jeszcze zmieni i ulepszyć.

Organizacja partyjna Pionu TE ma niemałe osiągnięcia w swojej pracy. Cieszy się ona autorytetem i zaufaniem wśród załogi. O czymże innym zresztą świadczy fakt jej nieustannego rozwoju, przychodzenia do organizacji najlepszych, najofiarniejszych ludzi, młodych przodujących ZMS-owców? Bardzo dobre wyniki uzyskane zostały w szkoleniu partyjnym: 352 pracowników brało udział w zajęciach, w tym 298 członków partii, 54 kandydatów, 9 członków ZMS oraz 14 bezpartyjnych. Frekwencja była wysoka: w I turnusie wynosiła 83,4 proc., w II turnusie spadła na 74 proc., ale i tak średni pro-

Z posiedzenia KZ w TE

Postawa ideowa członka partii

cent (80,5) należy do najlepszych w HIL. Podkreślił jeszcze i to, że stale dużym powodzeniem cieszy się lektura organizowana w Pionie, a wśród nich, przede wszystkim omówienia sytuacji międzynarodowej przez tow. tow. Godeckiego i Świąłowski. Energetycy ciekawi są wszystkiego co dzieje się na świecie i w kraju. Dlatego nie tylko chętnie słuchają lektoratów, ale też dużo się uczą, czytają prasę i książki. Powodzeniem cieszy się np. „Polityka”, a jej niektóre artykuły stanowią później interesujący temat do dyskusji. Warto też wspomnieć o otwarciu ładnej biblioteczki w Wydziale Gazowym oraz o zorganizowaniu — z okazji Dni Książki i Prasy — wystawy książki technicznej połączonej ze sprzedażą.

Dalsze przejawy aktywności? Może o tym świadczyć i żywiołowy pęd do podnoszenia wiedzy (578 pracowników TE zdobyło tytuł wykwalifikowanego robotnika i 106 pracowników — tytuł mistrza) i wysuwanie wniosków oraz postulatów zmieniających do usprawnienia pracy i masowy udział w przeglądach społecznych. Dodajmy jeszcze do tego ofiarną realizację zobowiązań i czynów społecznych, dobrą stosunkowo pracę organizacji masowych, należyte kształtowanie się stosunki pomiędzy ludźmi, a otrzymamy obraz świadczący o postępującej stabilizacji załogi. Pion Głównego Energetyka z całą pewnością należy do czołówek huty — zarówno w produkcji jak i w pracy polityczno-społecznej.

A przecież nie przyszło to samo, potrzeba było wielu wysiłków dla prawidłowego kształtowania atmosfery i dla cementowania ludzi w kolektyw. Fakt, że się to udało, jest przede wszystkim zasługą dobrej pracującej organizacji partyjnej na czele ze swym KZ-em.

teraz kilka uwag o dyskusji. Była ona również bardzo udana, rzeczowa i zaangażowana. Rzadki to wypadek, aby głos zabierali niemal wszyscy członkowie plenum i aby ich głosy były aż tak konstruktywne. Oto na czym koncentrowały się wypowiedzi. Tow. Kiszka mówił o szkoleniu partyjnym jako o swobodnej wymianie poglądów. Podkreślił, że dobrze przygotowane zajęcia, wciągające ludzi w ich orbitę dostarczają członkom partii argumentów niezbędnych w pracy agitacyjnej. Ten sam temat rozwiniął następnie tow. Delektka wzbogacając go sprawami działalności propagandowej. O występujących jeszcze minusech w szkoleniu mówił tow. Kuchta. Egzekutywy powinny w przyszłości więcej troski poświęcić dla tych spraw reagując od razu na zaniedbania.

Tow. tow. Michna i Zarębski zajęli się czytelnictwem prasy i książek. Zwracali uwagę na to, że kolportaż nie rozwija się pomyślnie, gdyż „Ruch” odmawia prenumeraty domowej — najkorzystniejszej z form kolportażu. Tow. Zieliński zwrócił uwagę na brak materiałów do szkolenia, szczególnie z dziedziny światopoglądowej. Nawet wykla-

dowcy — nie mówiąc o słuchaczach — skarżą się na niedostatek literatury. O sprawach śmiałego angażowania młodych ludzi do pracy partyjnej i podnoszenia kwalifikacji fachowych mówili tow. tow. Michalak, Walas i Augustynek. Tow. Marzec skupił natomiast uwagę na roli NOT oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych w kształtowaniu postaw pracowników.

Tow. Kozień mówił o potrzebie zaostreżenia naszej czujności wobec ludzi naruszających własność społeczną. Tow. Wilkosz krytycznie ocenił nieśmiałość wielu towarzyszy w wysuwaniu bolączek i braków. Za mało jest na zebraniach krytyki i samokrytyki, a stąd właśnie rodzi się bierność. Podobne zdanie wyraził tow. Surowiec, zwracając ponadto uwagę na wypadki łapownictwa. Tow. Rybarczyk podkreślił wagę stosunków międzyludzkich w zakładzie.

Dyskusję podsumował I sekretarz KZ tow. Mularz.

(jd)

Z I Sesji DRN

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Przewiduje się dalszy rozwój urządzeń służby zdrowia. Dotyczy to zarówno lecznictwa otwartego, jak i zamkniętego. Władze dzielnicowe powinny ponadto dopilnować terminowego przekazywania do użytku budynków szkolnych i przedszkoli. W zakresie oświaty zwróci się szczególną uwagę na wyposażenie szkół, politehnizację nauczania, rozwiązanie problemu kształcenia dziewcząt. Poczynione zostaną starania o budowę takich obiektów, jak Dom Kultury, Szkoła Muzyczna i zaplecze dla Teatru Ludowego.

W okresie najbliższej kadencji Rady zmierzać się bę-

dzie do rozwoju urządzeń sportowych, wypoczynkowych oraz samych organizacji i klubów sportowych. Wraz z rozbudową dzielnicę wzrosną zadania w zakresie zabezpieczenia zaopatrzenia. Poprawa w tej dziedzinie powinna dotyczyć przede wszystkim pieczywa, dostarczenia odpowiedniej ilości mleka i przetworów mlecznych, zaopatrzenia w warzywa i świeże owoce, w mięso i wędliny. Przewiduje się dalsze przekształcanie produkcji rolnej na warzywno-hodowlaną. Szczególną uwagę zwróci się na dalszy rozwój uprawy warzyw, głównie pod szklarni hodowlą drobiu. Istotną sprawą będzie zaopatrzenie rolników w odpowiednie maszyny

i narzędzia, jak również paszę i nawozy sztuczne.

Znaczną pomoc w realizacji zamierzeń na okres najbliższej kadencji Rady stanowić będzie dalszy rozwój akcji czynów społecznych. W większym stopniu zainteresują się tą akcją nowohuckie zakłady pracy i organizacje społeczne.

Realizacja wymienionych zamierzeń pójdzie w parze z dalszym usprawnieniem administracji, mającej na celu wnikiwe załatwianie spraw mieszkańców dzielnicy.

W dyskusji głos zabierali radni, wysuwając szereg istotnych spraw, w wielu wypadkach wysuwanych przez mieszkańców dzielnicy podczas spotkań przedwyborczych. M. in. poruszano bolączki osiedli wiejskich i sprawę zaopatrzenia sklepów

bg

Zaszczytne wyróżnienie dla załogi Odlewni Żeliwa

Jedną z najlepszych załóg w Pionie Głównego Mechanika huty jest załoga Odlewni Żeliwa. Wyrazem tego przymiotu może być uchwalony ostatnio wniosek o nadanie jej jako pierwszej na terenie naszej huty — zaszczytnego tytułu ODDZIAŁU PRACY SOCJALISTYCZNEJ. Tak więc mamy już Zmianę Pracy Socjalistycznej, którą jest zmiana inż. JANA NITY z Wydziału Rur Zgrzewanych, wkrótce mieć będziemy i Oddział Pracy Socjalistycznej. Dowód, że rozwija się na terenie naszej huty piękny rodzaj współzawodnictwa o zdobycie tytułu socjalistycznej brygady, zmiany, oddziału, i wydziału.

Czym zasłużyła sobie załoga Odlewni Żeliwa na tak wielkie wyróżnienie? Trzeba przyznać, że przodowała pod każdym względem i to od bardzo dawna. Załoga ta formalny akces do współzawodnictwa o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej zgłosiła w dniu 1. IV. 1964 roku. Od tego czasu wykonywała ona zawsze bardzo rytmicznie i zawsze z nadwyżką swe zadania produkcyjne. Przeciennie plan miesięczny wykonywany był w 103.1 proc.

Załoga Odlewni zawsze dbała też nie tylko o wykonanie swych zadań pod względem ilości produkcji, ale dokładała starań, aby dostarczane przez nią odlewy były najwyższej jakości. Wyrazem tego może być stale malejąca ilość wybraków opuszczających hale produkcyjne.

Duże sukcesy osiągnięte zostały we współzawodnictwie pracy. W ogóle realizacja zo-

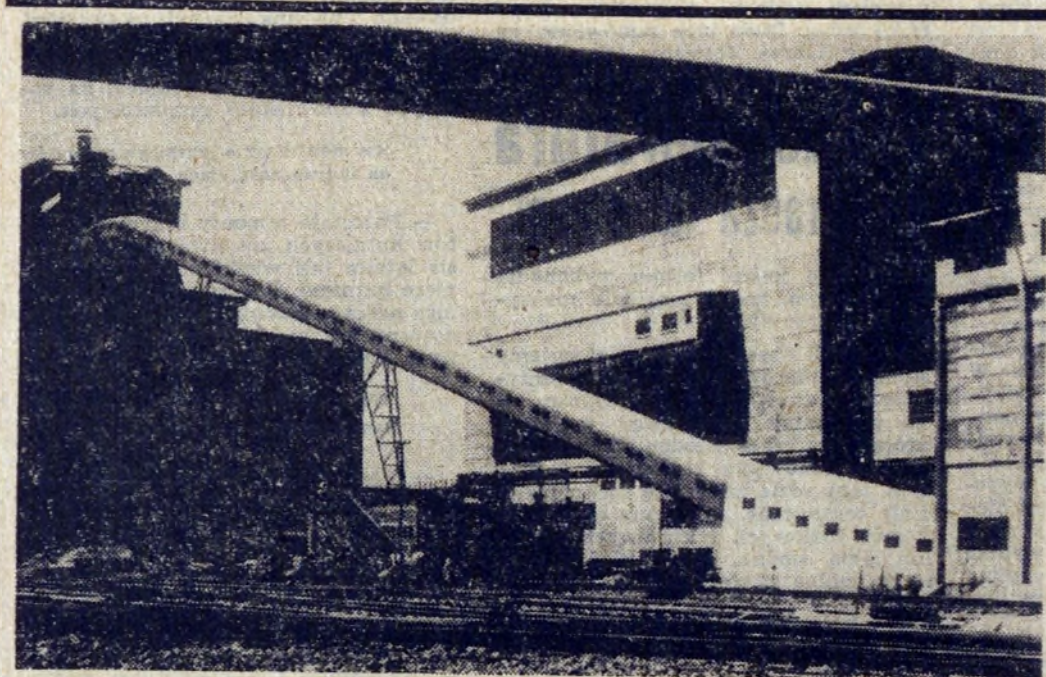
bowiazań i czynów społecznych była zawsze mocną stroną załogi Odlewni Żeliwa. Wystarczy powiedzieć, że wykonano zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe o łącznej wartości 9 mln złotych. W czynnie społecznym dla huty i dzielnicy dano równowartość kwoty 156.000 złotych. Szczególnie cenne zobowiązania podjęli odlewnicy na cześć XX-lecia PRL, IV Zjazdu PZPR i wyborów. Może to drobiazg, ale warto podkreślić, że we własnym zakresie, systemem gospodarczym, wybudowano szatnię dla kobiet, łazienkę dla dozoru technicznego, oraz 2 pokoje dla mistrzów.

Wiele uwagi poświęcają odlewnicy podnoszeniu swych kwalifikacji ogólnych i zawodowych. Już dzisiaj ani jeden pracownik w wieku do lat 35 nie jest bez pełnej szkoły podstawowej. Wielu uczy się dalej. 75 pracowników ukończyło kursy szkolenia zawodowego. 18 zdobyło tytuły kwalifikacyjne odlewnika. 20 pracowników jest właśnie w trakcie zdobywania tytułów. Tam gdzie istnieje chęć do nauki, tam też rozkwita zazwyczaj racjonalizacja. Nie inaczej jest w Odlewni Żeliwa. Załoga zgłosiła tutaj 21 wniosków racjonalizatorskich, w większości cennych, przynoszących bardzo duże oszczędności.

O czym jeszcze wspomnieć? Zasługuje na to fakt poważnego obniżenia ilości wypadków przy pracy. A więc spełnione zostały wszystkie warunki wymagane dla wysunięcia wniosku do władz o nadanie tytułu

Oddziału Pracy Socjalistycznej dla Odlewni Żeliwa HIL. Nie wspomnieliśmy jeszcze o tym, że nadanie tytułu musi być poprzedzone dobrymi wynikami we współzawodnictwie BPS. Wymagane jest m. in. kryterium, aby 75 proc. brygad Oddziału miało zdobyte tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. I ten warunek został w pełni spełniony: 76.3 proc. brygad Odlewni Żeliwa, to BPS-y ze złotymi i srebrnymi odznakami XX-lecia PRL.

Zwycięskiej załódze życzymy wielu dalszych sukcesów w pracy, powodzenia we współzawodnictwie i jeszcze cenniejszych niż dotąd trofeów.



Budynek hali produkcyjnych Stalowni Konwertorowej.

Fot. B. DZIEKAN

W II półroczu — dalszy rozwój działalności kół KTiR w HIL

Nie trzeba odkrywać Ameryki, stwierdzając, że ruch racjonalizatorski rozwija się dobrze wszędzie tam, gdzie dobrze pracują kółka wydziałowe KTiR huty. Gdzie bowiem racjonalizator może przede wszystkim szukać rady i zachęty, jak nie wśród grona ludzi najbliższych mu zainteresowaniami? Słusznie więc Zarząd KTiR na czoło spraw zaprogramo-

wanych do załatwienia w drugim półroczu br. wysunął ożywienie działalności kół w wydziałach hutniczych, a jest już ich niemało, bo 36. Prowadzi się obecnie porządkowanie ewidencji, a poszczególne członkowie Zarządu postarają się silniej związać z działalnością przydzielonych sobie pod opiekę kół. Wszystko to ma na celu umocnienie organizacyjne podstawowych

jednostek KTiR i dalsze ugruntowanie ich roli w wydziałach.

Bardzo istotne jest zaktywizowanie młodych racjonalizatorów, którzy muszą wykazać się żywą działalnością i większą inicjatywą, a niedostatku tych ostatnich dowodzi choćby ogłoszony niedawno wspólnie z ZMS konkurs racjonalizatorski dla młodych racjonalizatorów. Nie przebiega on jeszcze zgodnie z zamierzeniami. Słuszne jest i to, że Zarząd KTiR zwrócił uwagę na potrzebę nakreślenia programu na drugie półroczu w oparciu o pełne możliwości, to jest przy uwzględnieniu takiej ilości zadań, zwiastująca długofalowych, co do której istnieje gwarancja całkowitej realizacji.

Warto podkreślić, że KTiR przywiązuje szczególną wagę do szkolenia i wymiany doświadczeń. W związku z tym do końca br. będzie kontynuowany kurs z zakresu przepisów prawa wynalazczego, zasad obliczania oszczędności uzyskanych dzięki pomysłom racjonalizatorskim itd., w ramach wymiany doświadczeń natomiast będą organizowane wyjazdy do innych zakładów pracy w kraju. Na marginesie trzeba dodać, iż Targi Poznańskie odwiedziło 90 racjonalizatorów z huty.

Omówienie i przedyskutowanie nowego szczegółowego programu półrocznego, sporządzonego w ramach planu rocznego KTiR, odbyło się na naradzie jego Zarządu pod przewodnictwem inż. J. Pilcha. Głos w dyskusji zabierał m. in. inż. H. Stasiak, za-cz. przew. KTiR, mgr J. Kruk, mgr T. Bloda, inż. S. Plekarski, inż. J. Waligórski i in.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że bieżące półroczu było pomyślnie dla racjonalizatorów HIL, którzy otrzymali 58 odznaczeń racjonalizatora produkcji, (w tym także zasłużonego racjonalizatora produkcji). W następnej kolejności zgłoszonych jest dalszych 36 racjonalizatorów do tego wyróżnienia. Jest to więc najlepszy rok w KTiR pod tym względem i dowodzi pozyskania sobie uznania przez racjonalizatorów z huty.

Na zakończenie do wiadomości racjonalizatorów warto dodać, iż przy KTiR został powołany doradca techniczny do spraw ekonomicznych, którym jest mgr T. Bloda. Dyżury jego zostały wyznaczone na soboty, od godz. 12 do 14, w siedzibie KTiR, Budynek S, pokój nr 106, tel. 54-73.

(lk)

KOMUNIKAT KOMISJI SOCJOLOGICZNEJ

W ostatnich dniach wielu pracowników Huty im. Lenina otrzymało ankietę dotyczącą warunków życia w mieście. Celem jej jest zebranie materiałów do opracowania naukowego dla potrzeb Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina. W związku z tym zwracamy się do Was z gorącym apelem o nadesłanie nam Waszych wypowiedzi.

Prosimy o odesłanie wypełnionej ankiety w załączonej, zaadresowanej kopercie w możliwie jak najkrótszym czasie. Opłata pocztowa została już dokonana. Waszym zadaniem będzie więc wypełnienie ankiety do koperty i wrzucenie do najbliższej skrzynki pocztowej. Zalety nam bardzo abyscie odesłali nam Wasze odpowiedzi najpóźniej do dnia 15 lipca 1965 r. Jeśli wolicie, — wrzucając do skrzynki z napisem „Komisja Socjologiczna”, która znajduje się przy głównej bramie wejściowej Huty im. Lenina. Zapewniamy całkowitą anonimowość wypowiedzi.

Naukę pływania oraz gimnastykę rekreacyjną

na basenie KKKFIT nad Zalewem w Nowej Hucie codziennie w godzinach wieczornych organizuje od 5 lipca br. dla pracowników Huty Ognisko TKKF ZMS w HIL.

Opłata za kurs 10-cio dniowy (za wyjątkiem sobót i niedziel) 40 zł. Informacje i zgłoszenia w Sekretariacie Ogniska Bud. S, kl. C p. 318 tel. 43-37 i w kołach wydziałowych TKKF.

(jd)

S. O. S.!

Potop? Prawie. Wielkie zacieki na sufitach i ścianach, klesze od lamp pełne wody, jeziora na podłodze, odpadające tynki ze ścian — taki widok przedstawia się oczom każdego, kto wejdzie do pomieszczeń zajmowanych w budynku Walcowni Gorącej przez Dział Zaopatrzenia HIL (AZ). Doprawdy nielato jest pracować w tych warunkach, zwłaszcza, że i dokumenty zaminają w szafach, biurka zaś stoją stłoczone na środku pokoju, bo po ścianach spływa woda deszczowa. Jeśli dodamy do tego dominujący zapach mokrych murów i wszędzie wiskająca się, przejmująca wilgoć, obraz będzie mniej więcej pełny, nie mówiąc już o zamkniętej klatce schodowej (głównie) na przestrzeni od drugiego do trzeciego piętra.

Historia z przeciekami z dachu trwa już od mniej więcej półtora roku (wady konstrukcyjne da-

chu). Ostateczną katastrofę przyniosły jednak ostatnie huragany i ulewę. Zbyt długi okres oczekiwania na radykalną poprawę został w zasadzie zakończony 14 czerwca br., gdy przystąpiła do remontu spółdzielnia „Polka”; jednak jak do dziś nie widać żadnych zmian na lepsze. Przeciwnie, powoli dokonywane prace przeciągają się, a wicher i ulewa dołożyły swój udział do pogłębiania się i tak już katastrofального stanu pomieszczeń AZ. Huragan zerwał w ostatnią niedzielę przewidziane zabezpieczenie dachu budynku, woda calymi strugami zalała dużą część najwyższej kondygnacji, przede wszystkim zaś pomieszczenia Działu Zaopatrzenia i DKT.

Jakie wnioski nasuwają się w związku z tą smutną sprawą? Pierwszy: zbyt długo czekali z poprawieniem wad dachu, aż doszło do ostateczności. Drugi: bezwzględnie musi znaleźć się większa ilość ludzi, którzy energicznie dokończą remont dachu i obecnie już także pomieszczeń biurowych AZ i in. (lk)

Przed Zjazdem Techników

Mimo letnich upałów i zakończenia półroczu w produkcji huty oraz wiążących się z latem prac, w kombinacie trwają nadal przygotowania do Zjazdu Techników, przewidzianego na początek przyszłego roku. W poszczególnych wydziałach odbywają się dyskusje na tematy objęte problematyką zjazdową, przeprowadzane przez aktyw.

Warto przypomnieć, iż zagadnieniami elektrycznymi zajmują się trzy sekcje, mianowicie III, IV i VI, pod przewodnictwem mgr inż. Z. Centkowskiego, energetyka HIL oraz mgr inż. S. Szeli, przew. Zarządu oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich w HIL. Zarząd oddz. SIMP złożył, w ramach prac sekcji III, swoje uwagi odnośnie uzupełnienia mechanicznych części aparatury elektrycznej.

Ciekawe wnioski zgłoszono w czasie obrad sekcji II, zajmującej się sprawami doskonalenia warsztatu pracy twórczej inżyniera i technika, prowadzonych pod przewodnictwem mgr inż. M. Fofasinińskiego. Dyskusja ta odbywała się przy udziale zarządów kół SIMP, SITPH, SEP i STOP. M. in. poruszono zagadnienie współpracy personelu tech-

nicznego HIL z wyższymi uczelniami, szczególnie przez powiązanie tematyki prac magisterskich i dyplomowych na AGH ze specyfiką naszej huty. Wysunięto też postulat, by szkolenie podyplomowe, aktualizujące nabytą na wyższych uczelniach wiedzę, mogło odbywać się w domu wypoczynkowym HIL w Sromowcach, w okresie między pełnymi sezonami wczasowymi. Istotna jest również propozycja utworzenia klubu dyskusyjnego przy RKP NOT. Podkreślano także potrzebę wprowadzenia Karty Inżyniera, w której znalazłby odbicie zgłaszane przez jego posiadacza projekty racjonalizatorskie, byłyby odnotowywane odbyte kursy, uzyskane odznaczenia itp. Warto dodać, iż sekcja ta obejmuje swoją problematyką wszystkie specjalności w dziedzinie hutniczej służby technicznej.

Sekcja I, działająca pod kierunkiem gł. technologa HIL mgr inż. W. Krzanowskiego poszerzyła swoją tematykę o zagadnienia jakości półfabrykatów hutniczych.

I jeszcze jedna informacja z życia organizacji technicznych w hucie. Jak się dowiadujemy, STOP prowadzi ponadto prace, związane z Kongresem Międzynarodowym Odlewników, który ma się odbyć w naszym kraju.

(lk)

Łatwo przytoczyć takie stwierdzenie, ale znacznie trudniej wprowadzić je w życie. Tym bardziej, że już od wielu lat trwają starania ze strony MPK i władz miejskich dla usprawnienia komunikacji w Krakowie oraz w Nowej Hucie. Nie ma jednak widocznych zmian na lepsze. Tłok w tramwajach i autobusach może jednak faktycznie być zlikwidowany, a to dzięki ostatnim pociągnięciom organizacyjnym i inspirowanym przez Radę Narodową miasta Krakowa. Byłem obecny na bardzo ciekawej konferencji prasowej zwołanej u wiceprzew. Prez. Rady dr JANA GARLICKIEGO z udziałem przedstawicieli Wydz. Komunikacyjnego Rady, MPK i Komendy Ruchu Drogowego MO.

W jaki to sposób może być zlikwidowana obecnie nader trudna sytuacja w komunikacji miejskiej? Ponieważ nie ma niezety mowy — jak na razie — o uzyskaniu dostatecznych ilości nowego tabołu tramwajowego, drogą do poprawy może być jedynie rozciągnięcie w czasie obecnego „szczytu” komunikacyjnego, poprzez zróżnicowanie godzin rozpoczynania pracy w Krakowie. Odpowiednią uchwałę w tej sprawie podjęła już Rada Narodowa m. Krakowa.

Trzeba podkreślić, że zmiany, o których mowa nie są bynajmniej łatwe. Kosztują one nasze władze miejskie bardzo wiele wysiłku i trudu. Ze zmianą godzin pracy idzie bowiem w parze konieczność uregulowania czasu pracy w złołbach i przedświatłach, w ten sposób, aby była zapewniona możliwość przyjmowania dzieci do godziny 8.30 rano i ich przebywania w tych placówkach do godziny 17 popołudniu. Wiąże się to z godzinami nadliczbo-

wymi dla personelu, z funduszem plac itd. Bardzo dziwne więc, że w takiej sytuacji nie wszystkie niestety zakłady pracy podeszły właściwie do wspomnianej uchwały. Posypały się mianowicie protesty, że godzin rozpoczynania pracy zmieniać się nie da, że utrudni to kontakty z nadzornymi i podległymi jednostkami — rozpoczynającymi pracę w róż-

li tylko przepelnieniem w miejskich środkach komunikacyjnych. Dlatego zamiast protestów, konieczne jest zrozumienie i dobra wola.

Liczba mieszkańców Krakowa uległa niemal podwojeniu. Mamy obecnie w naszym mieście ok. 36 tys. pojazdów mechanicznych, a więc o tysiąc więcej niż liczyła ich cała przedwojenna Polska. Co roku

przybywa przeciętnie ok. 2,5 tys. nowych pojazdów. W mieście stało się po prostu potwornie ciasno. Wskazie, stare uliczki pamiętające jeszcze czasy średniowiecznej trzeczca pod naporem potęgającego się ruchu. Codziennie do pracy w Krakowie dojeżdża ok. 40 tys. ludzi. Rzesza ta nie kończy oczywiście podróży na dworcu kolejowym — tłoczy się dalej w tramwajach i autobusach. A młodzież szkół zawodowych i wyższych? (szkoły podstawowe są zrejonizowane, nie ma więc konieczności dojazdu do nich).

Obliczono, że w godzinach porannego szczytu komunikacyjnego, pomiędzy godziną 6 i 8, przewożą miejskie środki komunikacyjne ok. 200 tys. ludzi. Przesunięcie tego szczytu z 2 godzin na 3 powinno w rezultacie poważnie rozładować naszą komunikację. Obliczono znowu, że dzięki wprowadzonym zmianom ok. 70 tys. ludzi będzie dojeżdżało do pracy (a więc i z pracy) do okresie

Tłok w tramwajach i autobusach może być zlikwidowany

nych godzinach. Z pewnością nie obojędnie się bez trudności i kłopotów, ale przyczyna oporów jest nieco inna. Wiadomo, że każdy z nas chciałby raczej przesunięcia godzin pracy na wcześniejsze, a nie na późniejsze. Atrakcją bowiem jest wcześniejsze kończenie pracy, dzięki czemu zostaje więcej czasu na rekreację. Bez ofiar jednak w tym wypadku nie może się obejść.

Musimy zrozumieć, że zróżnicowanie godzin pracy — wprowadzone już z doskonałym skutkiem w wielu miastach polskich, m. in. w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Katowicach — jest jedynym sposobem rozładowania trudności komunikacyjnych. Dobrze wiemy jakie jest obecné status quo. Znamy z codziennych dojazdów do pracy „winogrona” wiszące na tramwajach, wiemy co to jest pozbawiający sił „magiel” w zatłoczonych do ostatnich granic wozach. Widzieliśmy na pewno niejednemu groźny wypadek spowodowany

ZE SPORTU

Czyżby sezon ogórkowy?

Na moje pytanie „co u Was nowego i ciekawego” sekretarz KS Hutnik A. BARNAS rozłożył beznadziejnie ręce. Koszykarze i pięściarze zakończyli sezon, podobnie zresztą jak i siatkarze. Na plan pierwszy wysunęła się piłka nożna, mająca zresztą licznych kibiców pasjonujących się zmaganiem naszych zawodników o wejście do II ligi. Ale o tym piszemy osobno. Nasi pięściarze przez miesiąc do 15 lipca — wypoczywają. Już od połowy lipca rozpoczyna natomiast systematyczne treningi, poczyni wyjazd na zaplanowany w Wiśle trzytygodniowy obóz kondycyjny. Sezon ligowy rozpocznie mistrz Polski 12 września spotkaniem z Polonią Gdańsk w Nowej Hucie. W dwa tygodnie potem czeka naszych wypożyczonych a jednocześnie przygotowanych do cyklu meczów pięściarzy spotkanie ze Stalą w Stalowej Woli. Jak informuje trener drużyny B. OLEJNICZAK — w drużynie nie należy się spodziewać większych zmian.

Choćby sezon zakończył się chlubnie również i dla siatkarzy — po raz pierwszy od piętnastu lat mamy swój zespół w lidze — zawodnicy nie spoczęli na laurach. Od 20 czerwca przebywają oni w Jędrzejówce k. Władysławowa w ośrodku przygotowań olimpijskich, na zgrupowaniu I ligowych zespołów pionu CRZZ. Poza reprezentantami KS Hutnik w zgrupowaniu biorą również udział Pogon Szczecin, Chelmelec Wałbrzych, który wraz z Hutnikiem awansował do I ligi, GKS Katowice, Sparta W-wa. 10 zawodników, członków I drużyny i zespołu juniorów przygotowuje się do kolejnego cyklu rozgrywek, który rozpocznie się z końcem października, po Pucharze Narodów.

Warto dodać, że ta międzynarodowa impreza sportowa odbywać się będzie w kilku miastach Polski. Eliminacje będą w Kielcach, Mielcu i Warszawie, natomiast finał w Łodzi. Na marginesie: także i w Warszawie sportowym Krakowa proponowano lokalizację tej ciekawej imprezy. Nie znamy jednak przyczyn odmowy.

W Pucharze Narodów wezmą udział przedstawiciele poszczególnych kontynentów, a więc: USA, Brazylia, Japonia, Egipt, Europę — najsilniejszy ośrodek siatkarski natomiast reprezentować będą następujące drużyny: ZSRR, Rumunia, Czechosłowacja, Węgry oraz Polska, która uzyskała to prawo z racji organizowania imprezy. Jednym z zawodników I reprezentacji Polski będzie zawodnik

Hutnika — JERZY SZYM-CZYK.

A oto co na temat szans sekcji piłki siatkowej w nadchodzącym sezonie mówi jej trener — EMIL SIRACKI:

— Jeżeli skład personalny drużyny utrzyma się — możemy walczyć nawet o czołowe miejsce — mam na myśli jedno z pierwszych pięciu miejsc w tabeli. Choć w zasadzie trzy pierwsze miejsca podzielią między sobą AZS AWF, Legia i Gwardia Wrocław. Również Warszawianka jest dobrym zespołem, który za wszelką cenę zechce utrzymać swoje czwarte miejsce. Walka o środkowe miejsce rozegra się między nami a GKS, Chelmelec Wałbrzych i Pogonią Szczecin. Trudno jednak przed sezonem, niemal „w ciemno” stawiać horoskopy. Aby jednak zapewnić pełne przygotowanie zawodników do wstąpienia w pierwszoligowe szranki zaplanowano zgrupowanie w Wiśle dla zespołu od 15 do 30 sierpnia.

Problemem nr 1 jest jednak brak sali do rozgrywek ligowych. Awans do I ligi — to jeszcze nie wszystko. Trzeba jeszcze zapewnić możliwą egzystencję zespołowi w lidze. Jak dotąd przystosowaliśmy systemem nawet nie gospodarczym, a domowym salę Technikum Mechanicznego. Zainstalowaliśmy rżniętki wiążące nad boiskiem. Jest już nawet gotowy projekt opracowany przez DBOR trwałego oświetlenia jarzeniowego. Ale czy do października znajdzie się wykonawca, choć

fundusze (100 tys. zł) już są zabezpieczone? Na sali nie ma podium dla publiczności. Najciekawszy orzech do zgryzienia — to podłoga. Parkiet ułożony jest bowiem na betonie. Jest twardy. A to grozi uszkodzeniom stawu skokowego czy kolanowego.

Jest jeszcze drugie wyjście. Hala Wandy. Niewiadomo jednak, czy dostalibyśmy goziny treningowe, a poza tym stawki za wypożyczenie hali są bardzo wysokie.

Tak więc kierownictwo Sekcji i Klubu będzie musiało znaleźć najlepsze rozwiązanie. Być może! Do października nie zostało już tak znowu wiele czasu.

Wynik w Gdyni określi nasze szanse

W niedzielę rozegrane zostaną spotkania ostatniej kolejki pierwszej rundy eliminacyjnej o wejście do II ligi. Spotkania te, powinny już bardziej zdecydowanie określić szanse poszczególnych drużyn na końcowy sukces.

Piłkarzy Hutnika czeka niezwykle trudny i ważny mecz w Gdyni z Bałtykiem. Bałtyk jest obecnie przedostatnią tabelą i posiada jedynopunktową przewagę nad Hutnikiem i Górnikiem Świętochłowice. Stracił on dotychczas tylko 1 punkt uzyskując w Poznaniu remis z Olimpią. W wypadku więc zwycięstwa nad Hutnikiem „odskoczyby na odległość 3 punktów” — co zmniejszyłoby bardzo poważnie szanse naszych piłkarzy. Zwycięstwo natomiast Hutnika w tym meczu, daje mu 80 proc. szans na awans. Mecz ma więc kolosalne znaczenie dla obydwu drużyn. Spotykają się bowiem bezpośrednio pretensje do pierwszego miejsca. Punkty zdobyte przez każdą z tych drużyn mają więc podwójną wartość.

Zespół Hutnika, pomimo iż występować będzie przed obcą pu-

DZIĘKUJEMY...

... za „moc sportowych podziwów ze słonecznej Bulgarii” i za śliczną, kolorową kartkę z Plevny, którą przestali do naszej redakcji dwaj znani pięściarze Hutnika — Dragan i Jędrzejewski.

Dorocznym już zwycięzcom KS Wanda organizuje 22 lipca indywidualny turniej tenisa stołowego w konkurencji mężczyzn. O „Złotą Kielnię” walczyć będą zawodnicy wyczynowi zgłoszeni w Polskim Związku Tenisa Stołowego, natomiast o „Srebrną” — członkowie Ogniska TKKF pionu Budowlanych.

bliskością i pomimo, że nie będzie miał moralnego wsparcia ze strony swych sympatyków organizujących doping w takim zakresie jak na przykład w Świętochłowicach — stać jest na nawiązanie równej walki, na odniesienie zwycięstwa, względnie w najgorszym wypadku na wyważenie wyniku remisowego. Zawodnicy muszą jednak wnieść do meczu tego maksimum ambicji i woli walki oraz zagrać zdecydowanie lepiej w defensywie. Oczekujemy więc właśnie, że mecz w Gdyni będzie przełomowym spotkaniem dla linii obronnych Hutnika, które się wreszcie zmobilizują, staną się silną formacją drużyny i przyczynią się do odniesienia sukcesu. Będziemy więc czekać z niecierpliwością na wieści z Gdyni.

W pozostałych spotkaniach II grupy eliminacyjnej grają: w Świętochłowicach Górnik — Gwardia Kossalin i w Toruniu Pomorzanie — Olimpia Poznań. (JC)

AWANS DO KLASY „A”

Ostatni mecz z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy „B” zakończył się podwójnie pięknym wynikiem drużyny piłkarskiej KS Wanda. Pokonała ona LKS Czarnochwiec 6:0, uzyskując jednocześnie awans do klasy A.

PIŁKA NOŻNA

12 lipca rozpoczyna się rozgrywki I i II ligi piłki nożnej. W szranki wstąpi 28 drużyn. Przed nastaniem zwycięstw bojów odbędzie się we wtorek 6 lipca odprawa kierowników drużyn piłkarskich obu lig, podczas której nastąpi rozłożenie drużyn i ustalenie terminów spotkań. Początek odprawy o godz. 14.30 w Ognisku TKKF, pokój 318.

OGÓLNA PUNKTACJA

Po zakończeniu siedmiu konkurencji Spartakiady (kometka, narciarstwo, biegi narciarskie, gimnastyka, szachy, tenis stołowy i brydż) ogólna punktacja przedstawia się następująco: ZK — 117 pkt, P-62 — 107 pkt, W-3 — 98 pkt, P-64 — 97 pkt i W-1 — 93 pkt (podajemy kolejność tylko do 5 miejsca biorąc).

Nastomiast biorąc pod uwagę łączną ilość osobostartów w eliminacjach i finałach łącznie, kolejność jest zupełnie inna. Najlepsze miejsca (kolejno od pierwszego do piątego) zajmują: P-62 — 3249, P-50 — 2042, P-64 — 1837, W-3 — 1570, P-40 — 1493 i ZK — 1338.

XII SPARTAKIADA HIL

KOMETKA

Zakończony został drużynowy turniej kometki. Po raz trzeci z kolei mistrzem w tej konkurencji został Wydział Odlewni. Kolejne miejsca zdobyli: HPR, ZO, P-62 i ZK, W-3, PT i P-64 oraz ostatnie — P-51. W ten sposób Odlewni uzyskały 20 pkt do ogólnej punktacji Spartakiady.

Doskonale wyniki osiągnęli zawodnicy z kombinatu w indywidualnym turnieju kometki, zorganizowanym przez Zarząd Miejski TKKF 26 i 27 czerwca. Pierwsze miejsce zdobył A. Lesiakowski z HPR, trzecie zaś W. Wykusz z Odlewni. Pozostali trzej zajęli dalsze miejsca.

LEKKA ATLETYKA

W ostatnią lekkoatletyczną środę startowało 204 zawodników w na-

stępujących konkurencjach: skok wzwyż, i w dal, pchnięcie kula, bieg na 100, 400 i 800 m. A oto najlepsze rezultaty.

Skok w dal: M. Lechwar — 5.80 m (P-62), W. Kusiński — 3.75 m (HPR).

Skok wzwyż: E. Szlachta (HPR) i M. Lechwar — obaj 1.90 m.

100 m: W. Kusiński — 12.7, J. Kuśmierczak z W-3 — ten sam czas.

400 m: E. Szlachta — 60.4

800 m: Z. Wiktorowicz (P-55) czas 2.21,5, E. Chmielewicz (W-17) — 2.31,1 i J. Czarnecki (P-30) — 2.33,8

Kula: B. Szmidla — 9.90 m, R. Sowa — 9.58 i W. Kasprzak — 9.57 — wszyscy trzej z ZK.

Dalszy ciąg rozgrywek lekkoatletycznych przewidziany jest na wtorek. Warto dodać, że w czwartek w konkurencjach 1. a. startowało ogółem 678 zawodników.

STOŁO MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Ognisko Młodych przed nowym sezonem

Wprowadzie dopiero zakończony rok kulturalno-oświatowy 1964/65 niemniej już myśli się w placówkach kulturalnych o nowym sezonie. Właśnie kilka dni temu odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Fabrycznego ZMS poświęcone omówieniu planu perspektywicznego Ogniska Młodych na sezon 1965/66.

Program klubu przedstawił jego obecny kierownik mgr S. Danilec, który niedawno objął tę funkcję. Plan perspektywiczny określa trzy kierunki pracy: oświatowy, artystyczny i imprezowo-rozrywkowy, a zatem odpowiadający układowi programowemu całego Domu Kultury HIL. Z dotychczasowej praktyki wiemy, że Ognisko borykało się z wieloma trudnościami natury programowej, organizacyjnej i administracyjnej. Stąd też szczególnie wyczuła na uwagę prezydium na przedstawione postulaty.

Program precyzuje szereg nowych myśli, które mają być realizowane w nowym sezonie. I tak w ramach działalności oświatowej planowane są następujące cykle: „Człowiek między ludźmi” (tematyka dotycząca stosunków międzyludzkich w pracy, w domu, w szkole, w hotelu itp.), „Człowiek a prawo”, w którym poruszać się będzie zagadnienia przestępczości. Cykl ten ściśle związany będzie z ośrodkiem społeczno-prawnym ZW ZMS.

Kolejnym cyklem będzie „Technika pomaga człowiekowi” — mający na celu popularyzację osiągnięć technicznych i myśli racjonalizatorskiej. Poza tym przewiduje się spotkania na temat zagadnień astronomicznych i astronautycznych, a także spraw etyki i moralności. Szczególną pozycję zajmować będzie w pracach Ogniska Wieczorowa Szkoła Aktywu i klub lektorski. Są to przedsięwzięcia ZMSowskie, ale wchodzące do programu Ogniska Młodych. Zresztą powinny one mieć duży wpływ na pracę Ogniska.

Niezależnie od wymienionych już tematów planuje się też — organizację Studium Estetyki. Będzie to cykl spotkań z dziedzin sztuki, muzyki i plastyki. Reaktywowane będą także kursy języków obcych oraz kursy fotograficzne. Ognisko Młodych stawia się w tym roku na pracę kameralną w mniejszych grupach zainteresowań. Stąd też temu będą: Klub Miłośników Teatru, Dyskusyjny Klub Filmowy, Klub Fotograficzny, Klub Młodzieży Świata, Klub Dobrej Książki, Klub Kibiców Sportowych, oraz Amatorski Klub Filmowy.

To wszystko co powiedziliśmy dotychczas odnosi się do działalności oświatowej. Jeśli

idzie o drugi rozdział tej pracy to dotyczy on zagadnień artystycznych. Zamierza się więc wprowadzić naukę gry na instrumentach i rozwijać działalność w zespołach. Mowa tu jest więc o zespołach muzycznych, wokalnych i teatralnych. W planach jest też zespół cygański.

Jeśli idzie o działalność imprezowo-rozrywkową, ujęta została ona (również) w cyklizację imprez pod następującymi — umownymi — hasłami: „Spotkania z piosenką”, „Najulubieńsi aktorzy Krakowa”, „Gwiazdy na estradzie”, „Bawimy się razem”, „Skąd my się znamy” itp. Z imprez szczególnie masowych wymienić trzeba przede wszystkim Festiwal Młodzieżowych Zespołów Artystycznych, udział w pierwszej Olimpiadzie Kulturalnej Hotelu Pracowniczych i inne okolicznościowe spotkania oraz imprezy. Jak widać program jest bardzo bogaty. Tak też oceniony został przez Prezydium ZF, które zaakceptowało go, wnosząc własne uwagi. Przede wszystkim podkreślano potrzebę nawiązania bliższej współpracy z klubami i zarządami wydziałowymi ZMS. Mówiono też o konieczności uaktywnienia Rady Klubu Ogniska Młodych, a także Samorządów Hotelowych.

Pełna realizacja zamierzeń kierownictwa Ogniska Młodych wymaga pewnych prac organizacyjnych — adaptacyjnych w klubie. Ich plan przedstawiony został prezydium i szczegółowo przeanalizowany. Część postulatów znajdzie realizację już w najbliższych miesiącach, a część z nowym rokiem kalendarzowym. Kierownictwo Zarządu Fabrycznego ZMS i Kierownictwo ZDK poczyni starania w dykcji HIL o przyspieszenie zamierzonych prac, które warunkują konsekwentną realizację bogatego programu.

Zapraszamy na obozy letnie

Jak dowiadujemy się, ZMS dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na obozach letnich organizowanych w tym roku na Mazurach, w Kieleckim i w Bieszczadach. Tak więc można jeszcze zapisać się na obóz kajakowy od 26 lipca do 8 sierpnia, na dwa turnusy obozu rowerowego w dniach od 19. VII do 28. VII i 8. VIII do 17. VIII. Miłośnicy gór mogą wybrać się na obóz górski, który planowany jest od 1 do 14. VIII. I wreszcie Bieszczady. Obóz stacyjny od 7. VII do 20. VII. Warunki udziału w obozach są bardzo korzystne. Zachęcamy zatem do udziału w pięknej formie wypoczynku.

Pogotowie — to żelazny temat dziennikarski. Pojawia się na tzw. łamach raz na jakiś czas. Toteż nie zdziwiłam się, kiedy usłyszałam polecenie sekretarza redakcji: zrobić coś z Pogotowia, już dawno nie pisałyśmy...

I tak w poniedziałek koło godz. 16.30 zameldowałam się w dyspozytorni nowohuckiego Pogotowia. Moje pomieszczenie, stolik z kilkoma aparatami telefonicznymi, rozłożona gruba księga, kilka osób w białych kitlach. To dyżurniacy dziś lekarze: MARIA RUSSEK-WARISCH, MARIA WEBER-WOJCIWICZ, HENRYK SERAFIN, JERZY KULIKOWSKI i kierownca karetki ZIMMER. Gawędzą sobie z dyspozytorką DANUTĄ JANICZEK, korzystając z niezakłóconego wezwaniami spokoju. Na moją propozycję — a może by tak kilka ciekawostek, czy anegdotek z Waszej pracy — sypia się jedna za drugą liczne opowiadki. Nie nadaję z ich zanotowaniem.

— Poprzednia niedziela, samo południe. Telefon i prośba: — Chciałbym mówić z lekarzem dyżurnym, proszę o poradę.

— O co chodzi?

— Proszę mi powiedzieć, co to jest przrost niektórych części ciała na 11 liter?

Kiedy dr WIERCIAK podał medyczny termin: akromegalia, pytający krzyżówkowicz uprzejmie podziękował...

Telefon z Łucyca. — Przyjeżdżając natychmiast, kobieta ma atak serca. Na miejscu okazuje się, że niewiasta podczas prania naciągnęła lewy staw barkowy. Dlaczego uży-

Pogotowie... w anegdocie

wacie Pogotowie do takiego głupstwa — pyta lekarz. — A, bo już mi przechodzi na serce... Na marginesie warto dodać, że po konsultacji z chirurgiem już na miejscu w SPR — to celach wychowawczych — za karę — odesłano delikwentkę na piechotkę do domu.

Telefon. Przyjechać natychmiast, chory leży nieprzytomny.

— A co mówi — pyta podchwytliwie dyspozytor. — Mówi, że go głowa boli...

Wezwanie brzmiał — zachorowanie nagłe. A więc jedziemy. Na klatce schodowej spotykam schodzącego z góry znajomego lekarza. Co ty tu mieszkasz? — pytam. — Nie,



W dyspozytorni Pogotowia

byłem u chorego pod piątym. Zgłosił wizytę domową w Przychodni. Wchodzimy do mieszkania, a tam drugi lekarz wezwany prywatnie. — Po co pan nas tu tyłu wezwał? — Jak płacę ubezpieczenie — pada odpowiedź — to mogę i pięciu was poprosić i wybrać sobie tego, który mi najbardziej odpowiada...

Do ambulatorium zgłasza się kobieta. Ma otarty naskórek. Głośno wyrzeka na męża, który ją poblił. Po godzinie zjawia się mąż. To on jest pobity przez żonę i wymaga porady...

Wezwanie do nieprzytomnego. Mężczyzna rzeczywiście ma wysoką gorączkę, leży zamroczone. Okazuje się, że rano był w Przychodni. Stwierdzono gripę, wypisano receptę z lekami. Brał pan te lekarstwa — pyta lekarz. — Nie, nawet ich nie wykupiłem, nie wiedziałem czy będą dobre...

Do Wadowni wezwano Pogotowie w nocy do chorego. Ale równocześnie nikt z rodziny nie chciał jechać po lekarstwa do apteki — Co się będzie po nocy wleczył?!

Kiedy wszedłem do mieszkania chorej, kobieta leżała „nieprzytomna” i tylko od czasu do czasu mrugała powiekami. Przebadam ją celowo długo i poważnie, a potem powiedziałem: proszę teraz otworzyć oczy i powiedzieć mi co się stało. — Widzi pan, panie doktorze, mąż się znów upił i awanturował, więc chciałam go nastraszyć...



Małą pacjentkę bada lekarz pediatra M. Russek-Warisch

Czas szybko mija. Rozpadało się na dobre. — Będziemy mieli dziś spokój, dopóki pada deszcz. Ludziom nie chce się iść do telefonu, przychodzić do ambulatorium. Te prognozy sprawozdają się, albo nie. Jak dotąd — tak.

To tylko anegdotalna strona pracy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Nowej Hucie, choć składają się na nią autentyczne historie. Na pozór — zabawne. Z perspektywy czasu można o nich mówić „na wesoło”. Ale to dzień, czy o nocy, kiedy nawet świetnie zorientowanym dyspozytorom trudno wyłowić z lawiny wzywań te najbardziej poważne, groźne dla życia — każdy niepotrzebny wyjazd — to potencjalne niebezpieczeństwo.

Ale o tym już w następnym numerze.

BRONISŁAWA ROSZKO

Teatr Ludowy dzieciom

— „Szanowny Panie Kocie w butach! Będąc na twoim przedstawieniu w Teatrze Ludowym, bardzo mi się podobało” — tak jeden z malców pisał w liście skierowanym do aktorów Teatru Ludowego. „Myślę, że Kot w butach napisze” — zaznaczał inny.

widza-dziecka i do dziś pozostał mu wierny. Wybrał chyba dobrze. Mali widzowie entuzjastycznie przyjmują przedstawienia. Bezpośredniość reakcji dzieci, często zaskakująca, bywa równocześnie sprawdzianem pomysłów i środków artystycznych stosowanych przez teatr.

pisarza radzieckiego, który zabył w latach dwudziestych, autora m. in. bardzo współczesnej i dyskusyjnej powieści „Zawieść”. Pierwsze przedstawienie „Trzech tłuszciochów” odbyły się w ZSRR,



„Kot w butach” cieszył się ogromnym powodzeniem wśród małych widzów.

Jednakże „Kot” zdołał odpiąć tylko na kilkadziesiąt spośród kilkuset listów, otrzymanych od najmłodszych mieszkańców Nowej Huty. Wobec tego podziękowaniem — odpowiedź na listy wszystkich dzieci stała się (zorganizowana w hali teatru) wystawa listów i rysunków dziecięcych, tematycznie związanych ze spektaklem „Kot w butach” Z. Laurentowskiego. Obfita korespondencja dobitnie świadczy o tym, że Teatr Ludowy nie działa w próżni.

Spektakl, który wywołał tak żywą reakcję dzieci został wyreżyserowany przez JANĘ GÜNTNERA. Ten aktor pełen twórczego zapału, niezwykle przywiązany do najmłodszych widzów, od dłuższego czasu zajmuje się opracowywaniem przedstawień dla dzieci i młodzieży. Pierwszą jego pracę reżyserską miała miejsce jeszcze za dyrekcji K. Skuszan-ki. Ambitne przedsięwzięcie powiodło się, realizacja była udana; już wtedy Güntner zdecydował się na pracę dla

widzów przez teatr. Jakże często zdarza się, że pewne propozycje artystyczne zbliżone do tych, które przekazują się widzowi dorosłemu, nieraz krytycznie odnoszącemu się do nowych poczyną, przedstawione widzowi dziecięcej okazują się nadzwyczaj trafne. Można śmiało stwierdzić, że jeżeli Teatr Ludowy kiedykolwiek natrafił na nieufność, to bardzo rzadko ze strony publiczności dziecięcej czy młodzieżowej.

Z jaką satysfakcją obecnie podczas teatralnych dyskusji popremierowych słucha się niemal dojrzałych wypowiedzi uczniów szkół średnich, którzy przed kilku laty po raz pierwszy zetknęli się z teatrem właśnie na spektaklach specjalnie przygotowanych dla nich.

Teatr Ludowy rozpoczął sezon teatralny przedstawieniem dla dzieci i przedstawieniem dla dzieci sezon zakończył. W końcu czerwca wystąpił z prapremierą „TRZECI TŁUSCIOCHÓW” Jurija OLESZY —

„Miś” przygotowuje bajkę murzyńską

W bież. sezonie 1964/65 Teatr Lalek „Miś” Domu Kultury Huty im. Lenina opracował trzy nowe sztuki. Była to „Rewia piosenek” grana na imprezach choinkowych dla dzieci pracowników huty, „Misię-Płysie” i „Płaszcz”. To ostatnie przedstawienie nagrodzone zostało na Ogólnopolskim Spotkaniu Teatrów Lalek w Puławach.

Łącznie ze sztuką pt. „Wesoła estrada”, której premierę oglądaliśmy w ub. sezonie, w bieżącym roku — dano około 100 przedstawień, gorąco oklaskiwanych przez najmłodszą widownię Nowej Huty i Krakowa. Ponadto Teatr Lalek występował w Puławach, Nowym Targu

Obecnie zespół przygotowuje

w MCHAT-cie i w Teatrze Meyercholda. Güntner-aktor polskiej inscenizacji poiraktował spektakl jako prapremierę. W tej romantycznej bańce dla młodzieży — zgodnie z założeniami Teatru — wystąpiła czołówka aktorów, a scenografia, jak zwykle w takim wypadku, jest dziełem M. Garlickiego. A. STR.

je nowe przedstawienie dla dzieci. Będzie nią bajka murzyńska dla dorosłych pt. „Hamdulai”.

Warto dodać że ostatnio Teatr Lalek otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w Międzynarodowym Przeglądzie podobnych zespołów w Chrudim, w Czechosłowacji, jaki odbędzie się w lipcu bież. roku. W planie jest zaprezentowanie sztuki pt. „Płaszcz” (J. Tuwima, według Gogola) w adaptacji i reżyserii Zbigniewa Poprawskiego, będącego jednocześnie kierownikiem zespołu. Występują aktorzy: Eleni Majchrzycka i Władysław Sitko (będący równocześnie aktorami i scenografami) oraz Zofia Sotola i Jerzy Piórkowski. (bg)

Można kulturalnie...

Rzecz niby drobna, a jednak nie można pomijać jej milczeniem. Świadczy również o braku znajomości elementarnych zasad kultury, a z tym chyba nikt z nas nie może się zgodzić.

O co chodzi? Codziennie po pracy jesteśmy świadkami ogromnego tłoku przy tramwajach obok bramy kombinatu. Każdemu się spieszy do domu, to prawda. Ale „po trupach”? Wrażenie stosowania takiej metody stwarzają ci, którzy nie tyle przez życie, ile do tramwaju idą przebojem, rozpychając się po drodze, potrącając kobiety, byle tylko wsiąść do wozu kilka minut wcześniej. Nie ma mowy o tym, aby takiemu osobnikowi zwrócić uwagę na niestosowość jego zachowania. To wszystko groch o ścianę.

Chyba już najwyższy czas, aby do tramwaju nie wsiadał ten, kto silniejszy. Istnieje piękny i prosty zwyczaj wchodzenia do wozów bez tłoku i denerwowania się. Można przecież ustawić się w kolejce, tak jak np. robią to pasażerowie autobusów. Wcześniej niż o kilka minut powrót do domu nie jest sprawą życia i śmierci, a w tłoku nie trudno o wypadek.

Dobry targowy bilans

Pod znakiem Merkurego (II)

ców samochody. Bajeczne futra. Wyroby przemysłu spożywczego wyróżniające się pięknymi opakowaniami. Wina i inne napoje wysokokwasy, z doskonałymi koniakami gruzińskimi na czele.

Warto zatrzymać się chwilę przy polskim eksponacie, jakim jest potężna 8-cylindrowa limuzyna „Czerwony Szyldar” — maszynę stanowiącą przegląd niektórych tylko możliwości produkcyjnych chińskiego przemysłu. Pokazano również wyroby precyzyjnie wyróżniające się dużą estetyką wykonania, mogące zawsze liczyć na chętnych nabywców w krajach obierających dopiero kurs na industrializację.

Przechodzimy teraz na I piętro chińskiego pawilonu, gdzie króluje przemysł lekki. W szklanych gablotach rozmieszczono tu przeróżne cuda i cudnie z szklą, porcelaną, kości słoniowej. Uroczą lalczki, figurynki. Zachwycające świeżością barw przedmioty ze skóry: pantofelki, portfele, pularesy. Są też cudnie tkane makaty i cienkie jak pajęczynka jedwabie. Ileż tutaj rozlega się westchnień przedstawicieli płci pięknej...

Słowem, pawilon chiński jest po kilkuletniej przerwie w ekspozycji tego kraju na MTP, bardzo dużą atrakcją. Tym bardziej, że urządzono wspaniale ze smakiem i kulturą, podkreślając egzotykę Dalekiego Wschodu

M INEŁA JUŻ gorąca targowa. Poznań opustoszał z zagranicznych gości, którzy przez 2 tygodnie nadawali temu miastu specyficzną aurę wielkiej handlowej metropolii. Wrócili już także do huty nasi dwaj przedstawiciele inż. STANISŁAW ALBRYCHT i inż. LEOPOLD SEKARA.

Bilans tegorocznych XXXIV MTP? Wszyscy są zgodni w tym, że imprezę można uznać ze wszelkich miar za udaną. Bo i było więcej wystawców niż kiedykolwiek przedtem, bardzo udana ekspozycja polska, a obroty handlowe — wyrażające się wartością zawartych transakcji eksportowo-importowych — przekraczają o ok. 10 proc. rezultat ubiegłoroczny. Sukcesem zakończył się również udział Huty im. Lenina w targach. Za interesowanie bowiem naszą ekspozycją było duże, wielokrotnie dopytano się o profil produkcyjny kombinatu i o nasze możliwości eksportowe. Jak odbije się to na portfelu zamówień Stałeksportu — zobaczymy.

Tymczasem proponujemy naszym Czytelnikom jeszcze kilka impresji ze spaceru po najciekawszych pawilonach i stoiskach targowych.

Zagospodarowanie Syberii

CIEKAWY jak zawsze i bardzo okazały, był pawilon radziecki. Tutaj elementem nr 1 zwracającym uwagę przybyszów była ogromna panorama przedstawiająca przeobrażenia zachodzące we wschodnich połaciach Syberii. Panorama jest barwna, oświetlona, jej długość wynosi ok. 300 metrów. Zaznaczono istniejące już fabryki, huty, kopalnie i także makiety przyszłych obiektów. System hydroenergetyczny. Rzeki, lasy, szosy, linie kolejowe i mosty. Jest nawet błękitna toń Jeziora Bajkalskiego. Wszystko wykonane zostało z tworzywa sztucznego stanowiąc prawdziwy „majstersztuk” sztuki plastycznej. Jak dowiedzieliśmy się, panorama Syberii zrobiła już karierę w kilku krajach, gdzie prezentowana była przy różnych okazjach, głównie na wystawach. Twórca jej jest znany radziecki artysta DESZALYT.

Przegląd wyrobów ZSRR zajmuje moc czasu. Szeroko uwzględniony został w nim dział maszyn i najnowszych urządzeń. Elektronika, automatyka, fotopłytki. Przyciągają wzrok śmigłe radzieckie motocykle i skutery. Są także znane na naszym rynku i wysoko szacowane przez znaw

Łało z korzyścią

Któż z nas nie pamięta owego niepowtarzalnego późniejszego uczucia swobody, z którym wychodzi się w wieku lat „nastu” z bramy szkolnej po uroczystym zakończeniu roku szkolnego! Słońce świeci wtedy jaśniej, ulice wydają się barwniejsze, a każdy przechodzień dobrym znajomym. Świadectwo w kieszeni i perspektywa dwóch wolnych miesięcy wystarczy, by wprawić młodego człowieka w stan wakacyjnej euforii, w nastrój nie powtarzający się chyba nigdy w późniejszym życiu. U najmłodszych scholarów przejawia się to jeszcze bardziej żywiołowo, w igrasce indiańskich okrzyków, którymi żegna się pocztową szkołę — i koniecznie w podskokach, trudno bowiem statecznie nie się poruszać, gdy człowiek rozpięta radość.

Tak zaczyna się wakacyjna wolność małych i wakacyjny problem dorosłych ludzi, odpowiedzialnych za to, jak ich dzieci spędzą dwa wolne miesiące. Nie może to być czas niezorganizowany, niewypelniony niczym, okres pozostawienia dzieci i młodzieży samym sobie. W najlepszym położeniu są rodzice mogący w letnim okresie wyjechać ze swoimi dziećmi do letniskowych miejscowości, lub wysłać je na kolonie, obozy harcerskie, ZMS-owskie i in. Wiadomo, słońce, obcowanie z przyrodą, zwiedzanie nowych okolic stanowią doskonałe zajęcia wakacyjne, przynoszą nowe doświadczenia kulturalne i kilkunastoletniemu wędrowcowi, pochłaniają jego umysł.

Pozostaje więc jedynie druga część wakacji, po powrocie z naszego urlopu, wspólnie spędzonego z dzieckiem, do zaplanowania mu odpowiednich i pożytecznych zajęć. W programie tym musi znaleźć się niejedna dobra książka, pójście wspólne do kina na ciekawy film, wspólne spacerowanie, wyjazdy na tereny wypoczynkowe za miastem. Nie oznacza to oczywiście, iż należy syna czy córkę izolować od towarzysztwa rówieśników. Ale koniecznie trzeba jednak zna-

leć trochę czasu w swoim pracowitym dniu dla własnej, nawet mocno już podrażnionej pociechy. Rzecz w tym, by zająć jej w dniach spędzonych w mieście w okresie wakacyjnym byt i n n e, niż te zwykle w ciągu całego roku. Jeśli stać nas na niedalekie spacerowanie krajoznawcze, postarajmy się choć raz na parę dni pójść z dzieckiem w okolice Nowej Huty, gdzie tyle ciekawych rzeczy można doświadczyć i o przyrodzie i historii Ziemi Krakowskiej.

Dlaczego poruszam ten temat? Zbyt często widzimy grupy wyrostków włóczących się letnią porą wieczorem po ulicach, lub szukających atrakcji na wzór niektórych dorosłych — w grze w karty. Siedzą w zwartych kółkach na trawie i próbują naśladować karciarzy. Albo waleją się bez celu. A to ostatnie jest najgorsze w wieku dziecięcym, bo wtedy mogą przyjść na myśl niedobre pomysły, może zrodzić się chuligaństwo, którego ciągle nam nie brakuje w naszym mieście. Ich nie bawimy ogródkami jordanowskimi, nie szukają rozrywki w Dziecięcym Domu Kultury, nie pragną opieki. Ale dlatego właśnie uważamy dorosłych wymagających bardziej, niż inne dzieci.

I jeszcze jedno. Zastraszające mnoży się w tym roku ilość utonięć. W rzekach, jeziorach i stawach zginęło już około trzystu dorosłych i dzieci w całym kraju. Nie ma uprzedzić w naszej dzielnicy zbyt wiele miejsc do kąpiei, ale jednak trzeba baczenie zwrócić uwagę na przestrzeganie zakazu kąpiei w Wiśle przez dzieci i młodzież, jak również rozłożyć opiekę nad kąpieliskami w basenie, nad Zalewem.

Wszystkie te skromne uwagi nie są błahe w aspekcie wychowawczym, nie mówiąc już o zdrowiu i bezpieczeństwie dzieci. Wzrost przestępczości nieletnich i zdarzające się — zresztą w niższym procencie u nas, niż w innych miastach — wybryki chuligańskie niedostatków skłaniają do tym troskliwszej opieki w okresie wakacyjnym. I. KOZ.

Ostry Piórem

Z HIGIENĄ NA BAKIER

Jeden z pracowników brigady remontów elektrycznych Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego przyniósł do naszej redakcji puszkę ze ślimakami zebrany z bańki z mlekiem przeznaczonym dla jego brigady. Mleko przechowywa się i rozlewa w po-

drogów, w których poniosło śmierć 14 osób. Przyczyną ich było m. in. nadużywanie alkoholu przez kierowców, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nadmierna szybkość i nieprzestrzeganie przepisów przy wyprzedzaniu.

Dążąc do poprawy warunków bezpieczeństwa na drogach, służba ruchu drogowego wzmożła kontrolę trzeźwości kierowców, stanu pojazdów i przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Za ostrzeżenie także sankcje karne. Nowohucka prokuratura zastosowała areszt wobec nietrzeźwych kierowców, nawet jeżeli nie spowodowali wypadku drogowego. W ten sposób ukarano m. in. Mieczysława Banasika, który znajdując się pod wpływem zamoczenia alkoholowego, prowadził samochód ciężarowy oraz Henryka Bochenka, który po wypiciu wię-



mieszczaniach drewnianego baraku, który szczególnie upodobał sobie ślimaki. Naczynia z mlekiem dla drugiej zmiany są zwykle oblepione setkami tych obślizgłych stworzonek. Można je też często znaleźć w mleku. Nie też dziwnego, że wielu elektryków HPR nie pije „służbowego” mleka, zwracając przy tym na ludzi odpowiedzialnych za porządek w tego rodzaju pomieszczeniach. Niektórzy nawet twierdzą, że celowo prowadzi się tam hodowlę ślimaków na eksport. Prosimy więc kierownictwo Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego o wyjaśnienie tej sprawy.

SUROWE KONSEKWENCJE

W minionym roku w Nowej Hucie zanotowano 145 wypadków



kszej ilości napojów alkoholowych jechał na motorze. Powinno to być ostrzeżeniem dla innych kierowców lubiących w czasie pracy załazić do kieliszka

...i indyjskim

MALUTKA, ale raczej udana jest ekspozycja Indii. Odczuwa się w niej także techniczne Wschodu, podkreślane zresztą przez obsługujące stoiska panie w typowo hinduskich strojach narodowych. Ciało okryte kolorową tkaniną, kruczono włosy i na czole obowiązująca czerwona plamka. To taki dawny symbol przynależności kastowej, dzisiaj już stanowiący tylko kokieterijnyą ozdobę.

A co na stoiskach? Właściwie wszystkiego po trochu. A więc wyroby przemysłowe i hutnicze, kształtne termosy, naczynia. Bardzo dużo wyrobów przemysłu ludowego. Owoce, konserwy, puszki z sokami. Ciekawe i estetyczne jest to wszystko, ale w całej ekspozycji brak chyba jakiegokolwiek przewodnika. Uporali się z tym za to inni wystawcy.

Elektryczność na usługach człowieka

POD TAKIM HASŁEM pomyślana została ekspozycja amerykańska. Zaskakujące bogactwo napędzanych prądem urządzeń gospodarki domowej. Elektronowe maszyny do egzaminowania studentów, testy psychologiczne przydatne przy przyjęciu do pracy. No, ale nade wszystko te lodówki domowe i sklepowe, maszyny do szycia, fraterki, elektroluksy, mikery, młynki, żelazka — prasujące bez ściereczki namoczonej wodą! — Jest nawet, ale to już chyba grubą przesadą, elektryczna szczoteczka do zębów, nie wymagająca żadnego trudu przy obsłudze...

Obejrzawszy te rozliczne elektryczne cuda i maszyny wykonujące na oczach zwiedzających tarcie tarcie (z odpowiednim napisem reklamowym) udajemy się przed pawilon. Tutaj prym wiodą maszyny do robót ziemnych i samochody. Nie ma w ogóle modnych na całym świecie wozów małowartościowych: same krążowniki szos. Chrysler, Jepp, Ford.

Zwiedzanie ułatwia doskonale zorganizowana obsługa. Publiczność „podaje” sobie z rąk do rąk spikerzy udzielający „objaśnień” przez mikrofon. A już finalnie jest zupełnie zaskakujące. Żegna mianowicie zwiedzających autentyczna orkiestra jazzowa wiązanka przebojów.

Po amerykańsku, ale trzeba przyznać, że pomysłowo. (JD)

POGODA

CZERWIEC zakończył się upalną pogodą, w lipcu przyszedł ochłodzenie. Po dłuższym utrzymywaniu się wózków barycznych od zachodu nasunęła się zataka niskiego ciśnienia, a wraz z nią front chłodny, za którym zaczęło napływać świeże, chłodne powietrze polarno-morskie. Ponieważ, jak zwykle w takich wypadkach, z kolei rozbudowuje się kłis wyżowy, można założyć, że po chwilowym załamaniu się pogody wróci do normy i dostaniemy znowu piękne, słoneczne dni. Temperatura początkowo będzie stosunkowo niska, w granicach od 15 do 20 stopni, później wzrośnie do 25 st. Jak przedstawiają się prognozy na lipiec? Są różne, jedne mówią, że lipiec będzie chłodny i deszczowy, inne że nie będzie tak źle, że nie braknie dni ciepłych i słonecznych. Która z tych prognoz okaże się właściwa, zależy przede wszystkim od tego, jak ukształtuje się sytuacja atmosferyczna. Jeśli o pogodzie decydować będą układy wyżowe, będzie ciepło i pogodnie, jeśli natomiast dostaniemy się w zasięg niżów, będzie chłodno i deszczowo. Jak na razie, górą są wyże i stąd nasza optymistyczna prognoza na najbliższe dni.

PROMYK

JAKIM ZAGADNIENIOM POŚWIĘCONE BĘDĄ NASTĘPNE SESJE DRN?

W bieżącym roku planuje się zorganizowanie trzech sesji DRN Nowa Huta. Tematem obrad wrześniowych będzie uchwalenie regulaminu pracy Prezydium DRN, komisji Rady oraz uchwalenie planu DRN w zakresie realizacji postulatów, zgłoszonych w toku kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych na lata 1965—69.

W listopadzie uchwalony zostanie budżet DRN na rok 1966. Sesja ta poświęcona będzie również omówieniu działalności komitetów osiedlowych oraz uchwaleniu instrukcji do dalszej pracy komitetów.

Dyżury poselskie

Wszystkich mieszkańców Nowej Huty informujemy, iż od 5 lipca br. poseł KAZIMIERZ KURAS pełnić będzie dyżury w każdy poniedziałek, w godz. od 16 do 18 w Prezydium DRN, II p. pokój nr 71.

Młodzież ZMS-owska Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, celem uczczenia Święta 22 Lipca, podejmuje cenne zobowiązania produkcyjne oraz w ramach prac społecznych, wykonuje liczne roboty porządkowe.

Ostatnio 18-osobowe koło ZMS przy ZB-2 zobowiązało się przepracować dodatkowo 150 roboczogodzin przy budowie bloków W-2 i W-1 w os. Bieńczyce E, do 22 lipca br. a koło ZMS przy Zarządzie

Przed 22 Lipca

Młodzież z PBM podjęła zobowiązania

Sprzętu, liczące 30 członków, wykonuje obecnie roboty wykończeniowe w świetlicy PBM w os. Słonecznym. Młodzież ta w czynie społecznym przepracuje 100 roboczogodzin.

Ponadto, w tych dniach koło ZMS przy Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych - Budowlanych w Nowej Hucie, z okazji 22 lipca, wykonało elewację budynku świetlicy ZMS na terenie Zarządu Sprzętu PBM.

Niemal codziennie napływają nowe zobowiązania młodzieży, która dokłada wszelkich starań, aby realizacja ich przebiegała sprawnie i zgodnie z harmonogramem. bg

Dobre wyniki egzaminów maturalnych w liceach

Jak informuje nas Wydział Oświaty Prezydium DRN, młodzież nowohuckich liceów ogólnokształcących w bieżącym roku przygotowana była lepiej do egzaminu dojrzałości, niż w latach ubiegłych. Najlepiej świadczą o tym wyniki matur.

W XI Liceum Ogólnokształcącym na 129 młodzieży do egzaminu nie dopuszczono 10 osób, z pozostałych 119 chłopców i dziewcząt maturę zdało 114 osób.

Na 121 uczniów XII Liceum Ogólnokształcącego dopuszczono do matury 114 osób, w tym 1 osoba nie zdała egzaminu dojrzałości.

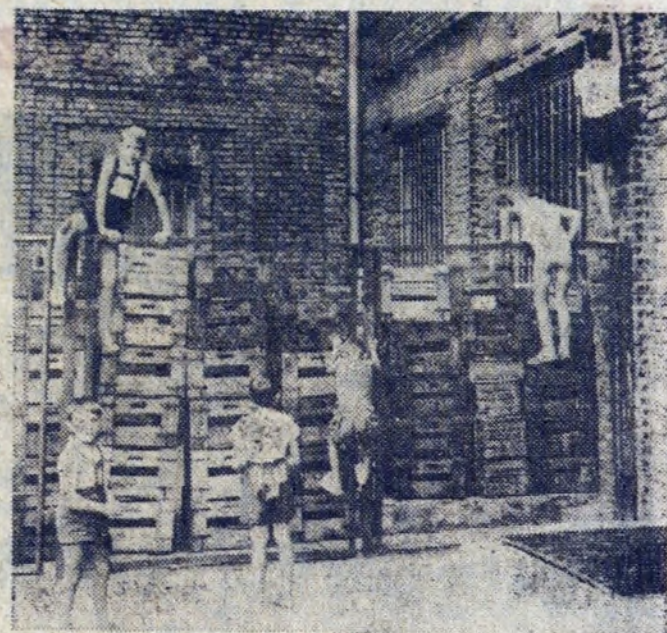
Ogólnie należy stwierdzić, iż w obu liceach uzyskano dobre wyniki. Największe trudności sprawiały młodzieży takie przedmioty, jak matematyka oraz gramatyka języka polskiego. W III Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących na 244 osób egzamin dojrzałości złożyło 235. bg

Z pracy Komisji Kobiecej

Dwie miłe imprezy zorganizowała Komisja Kobiecej przy Radzie Kombinatu. Pierwszą z nich była wycieczka w Pieniny, w której wzięły udział uczestniczki szkolenia związkowego. Wycieczka bardzo udana, mimo trudnego dojazdu — (trzeba było przejechać przez kilkanaście kilometrów i to w czasie ulewnej deszczu). Za to na „mecie”, w schronisku PTTK HiL w Sromowcach Niżnych czekała już dobra kolacja i wygodny nocleg, następnego dnia śliczna pogoda wynagrodziła trud i dodała uroku dalszej pieszej wyprawie do Krosienka. Dodatkową atrakcją wycieczki było rozspiewane grono młodych ludzi umilające czas do brym repertuarem piosenek.

Druga impreza, którą zorganizowały niezmordowane kobiety to „wieczór Kupali” w Ośrodku Wypoczynkowym HiL w Puszczy Niepołomickiej. W programie było ognisko — zapalone przez kol. Kutachową z W-3, szukanie kwiatu paproci, korowód z pochodniami i tradycyjne wianki na wodzie basenu kąpielowego. Orkiestra złożona z pracowników Walcowni Górącej przegrywała do tańca, a całością zabawy kierował tow. Madej.

Aktywistki z Komisji Kobiecej, szczególnie sama przewodnicząca Natalia Woźnica — włożyły bardzo dużo trudu w przygotowanie obu imprez. Efekt ich starań zepsuli tylko trochę niezbyt sumienni kierowcy autobusów „Sanu” i „Jelcza”, którzy mieli dwukrotnie jechać z ludźmi do Puszczy, ale woleli poczekać w cieniu, aż ich koledzy Mirek i Zawalonka zrobią to za nich. Sądymy jednak, że „wianki” w przyszłym roku nie napotkają już na tego rodzaju kłopoty. (kp)



Na zapleczu nowohuckich „Delikatessów” — stopy skrzyń z drucianą siatką. Chłopcy chętnie korzystają z tych „atrakcji” ćwicząc wspinaczkę. Jakoś nikt nie uznaje tych zabaw za niewłaściwe i niebezpieczne... Fot. J. BROZEK

Klienci chwalą placówki PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców prowadzi swą działalność handlową na terenie Nowej Huty w 19 placówkach, w tym 9 branży przemysłowej, pozostałe spożywczej. Poza tym spółdzielnia posiada 5 punktów usługowych: naprawa przedmiotów gumowych, repasacja itp.

Zaopatrzenie sklepów PSS w Nowej Hucie jest zupełnie dobre. W trosce o lepsze i sprawniejsze zaopatrzenie ludności dzielnic dokonano ostatnio modernizacji sklepu Nr 507 w os. Słonecznym na sklep typu moda damska „Ewa”. W estetycznie i nowocześnie urządzonego lokalu kobiety mogą nabyć wszystko — od pantofli do płaszcza, od sukni do kosmetyków. Poza tym w bieżącym roku przewiduje się odnowienie dwóch innych sklepów branży przemysłowej.

Jeszcze w tym roku spółdzielnia powinna otrzymać nowe pomieszczenie w pawilonie Nr 208 w Bieńczykach Nowych, ponadto czynione będą starania o rozpoczęcie budowy własnego pawilonu w tym rejonie dzielnicy.

Aby podnieść kulturę handlu na wyższy poziom, wiele uwagi poświęca się właściwemu przeszkoleniu personelu sklepowego PSS. Oddział w Nowej Hucie posiada od roku ośrodek „Praktyczna Pani” w os. Hutniczym, w którym członkowie spółdzielni mogą korzystać ze zniżkowych usług fryzjerskich, gabinetu kosmetycznego, wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego, repasacji pończoch, usług krawieckich i dziewiarskich. Organizowane też są różnego rodzaju kursy.

Spółdzielnia boryka się z wieloma trudnościami. Największą z nich jest brak po-

trzebnej ilości sklepów branży przemysłowej. Ponadto spółdzielnia nie posiada własnego samochodu osobowego, tak koniecznego m. in. do systematycznego przeprowadzania kontroli w rozrzuconych po całej dzielnicy placówkach PSS.

Działalność PSS na terenie Huty była tematem jednego z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN, na którym podjęto uchwałę, zmierzającą m. in. do zabezpieczenia środków transportowych dla Oddziału w Nowej Hucie, budowy pawilonu handlowego przez PSS, wygospodarowanie pomieszczeń sklepowych dla spółdzielni. bg

Mali pacjenci nie próżnują w szpitalu

W Szpitalu Miejskim w Nowej Hucie, na jego korytarzach, można obecnie oglądać bardzo interesującą wystawę twórczości dzieci przebywających tu na leczeniu. Mali pacjenci, mając wiele wolnego czasu wykonali szereg ciekawych rysunków, prac rękodzielniczych, jak talerze, wazoniki itp., z których zorganizowano tę niecodzienną wystawę.

Prace są ciekawe, pomysły, jak zwykle u dzieci — oryginalne. bg

NOWE KONTAKTY TRZZ

Prezes Koła Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich działającego przy HiL odwiedził ostatnio szkołę podstawową i Dom Dziecka w Turawie na Opolszczyźnie. Podczas rozmowy z kierownikiem obu placówek padła propozycja o-bustronnej wymiany wycieczek, które miałyby na celu wzbudzenie większego zainteresowania pięknem i zabytkami regionu krakowskiego oraz opolskiego. (kp)



KINA

SWIT od 3 do 4 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Hud syn farmera” produkcji USA, doz. od lat 16, od 5 do 11 bm. (godz. 15.30, 18.00 i 20.30) „Ptaki” produkcji USA, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala (godz. 15.00, 17.15 i 19.30) od 1 do 4 bm. „Rio Bravo” prod. USA, doz. od lat 12, od 5 do 8 bm. „Prawo i pięść” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) od 1 do 4 bm. „Salto” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 5 do 8 bm. „I dalej będę śpiewał” produkcji angielskiej, doz. od lat 12, od 9 do 11 bm. „Karambol” prod. węgierskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala od 1 do 4 bm. (godz. 17 i 19) „Śmierć Tazana” produkcji czeskiej, doz. od lat 12, od 5 do 8 bm. (godz. 17.00 i 19.15) „Samotność długodystansowa” produkcji angielskiej, doz. od lat 16.

SFINKS od 1 do 4 bm. (godz. 16.00 i 20.15) „Przygoda noworoczna” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 5 do 7 bm. (godz. 16.00, 18.00 i 20.00) „Szkoła miłości” produkcji czechosłowackiej, doz. od lat 14, od 8 do 11 bm. „Życie prywatne” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

KOLOROWE od 2 do 4 bm. „Sędzia dla nieletnich” prod. NRF, doz. od lat 16, od 6 do 8 bm. „Hasek i jego Szewcy” prod. radzieckiej, doz. od lat 16.

BALLADYNA od 3 do 4 bm. „Wszystko dla psów” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 7 do 8 bm. „1914-1918” produkcji francuskiej, doz. od lat 12.

TEATR LUDOWY

Nieczynny, przerwa urlopową.

PROGRAM TELEWIZJI

od 3 do 9 bm.

SOBOTA

Godz. 10.25 „Marcin w obłokach” — film fab. 17.25 Program dnia. 17.30 Program tygodnia. 17.45 Lekcja języka angielskiego. 18.00 Spotkanie z przyrodą. 18.25 Program dla młodych widzów. 18.35 „Tele-Echo”. 19.25 Film z serii „Inspektor Masca”. 19.35 Film. 20.20 „W kraju nowego poranku” rep. film. 20.35 „Róża miłości”. 21.40 „Gdzieś, w Niedorzeczności Wiślicki” — musical telewizyjny.

NIEDZIELA

Godz. 8.35 Program dnia. 9.00 „Arcydzieło Erymita”. 9.30 Otwarcie Tygodnia Dni Morza Bałtyckiego. 12.00 Koncert z portu w Rostoku. 13.10 „Bonanza”. 14.00 PKF. 14.25 „Przygody dziwnego psa Huckleberry”. 14.50 „Ludzie i zdarzenia”. 15.25 Sprawozdanie ze Spartakiady w Pradze. 16.30 „Plotki o Opolu”. 17.10 Sprawozdanie ze Spartakiady. 17.30 Szklana Niedziela (I). 17.35 „Spotkanie z poetą”. 18.00 Sprawozdanie sportowe. 18.45 Sprawozdanie sportowe z Moskwy. 18.50 „Szklana Niedziela (II)”. 18.55 Tematy plebiscydu w muzyce polskiego Odrodzenia”. 19.35 „Słownik wyrazów obcych”. 19.40 „Szklana Niedziela (III)”. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 Szklana Niedziela (IV). 20.40 „Najpiękniejsza naręczona” — film fab. 21.35 „Niedziela Sportowa”. 22.10 „Spiewa Ewa Sadowska”.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 10.00 „Minerzy podniebnych dróg” — film. 17.40. Program dnia. 17.45 2 lekcja języka rosyjskiego. 18.05 „Odwieczny”.

film dla dzieci. 18.15 „Śladem kozłowskiego wędrowca”. 18.40 Kino Krótkich Filmów. 19.20 „Eureka”. 19.50 „Dobranoc”. 20.00 Dziennik TV. 20.10 „Uciepienie do holu”. — film. 20.35 II TV Festiwal Teatralki — „Moja droga do Polski”. 21.45 Dziennik TV.

WTOREK

Godz. 17.20 „Rozmaitości krakowskie”. 17.40 3-cia lekcja języka angielskiego. 18.00 „Wycieczka w mgłę” — film dla dzieci. 18.35 „W góry, lasy”. 19.00 „Nie tylko dla pań”. 19.35 „Uśmiech na pięciolini”. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Dom Spokojnej Starości”. 20.35 „Dwójka z wychowania” film prod. radz.

ŚRODA

Godz. 17.30 Program dnia. 17.35 3-cia lekcja języka rosyjskiego. 17.55 „Z drugiej strony szklanego ekranu”. 18.10 PKF. 18.20 Film z serii „Inspektor Masca”. 18.30 Tygodnik W. ejski. 19.00 Recital fortepianowy Mireille Auxietre. 19.20 Wszelchnia TV. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Statkiem po Bałtyku”. 20.35 „Votum zaufania” — film z serii „Dr Kildare”. 21.25 „Światowid”. 21.45 Dziennik TV.

CZWARTEK

Godz. 17.40 Program dnia. 17.45 4 lekcja języka angielskiego. 18.05 „Przygody rodziny Odrzutowskich” — film seryjny. 18.30 Wszelchnia TV. 18.55 „Historia jazzu”. 19.25 Reportaż z zakładu A-3. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.20 „Wiosenne etudy” — film. 20.35 „Kąpielna dziewczyna” — film prod. USA.

PIĄTEK

Godz. 17.40 Program dnia. 17.45 4-lekcja języka rosyjskiego. 18.05 „Judasze srebrniki” — film z serii „Przygody hrabiego Monte Christo”. 18.30 „Spotkanie z przyrodą”. 19.00 Film z serii: „Gwiazdy filmu niemieckiego”. 19.20 „Wszystko o mieszkańcach trzech w zasadzie osiedli: Ogrodowego, Na Skarpie i Młodoci. Są naprawdę w okolicy jeszcze dwie inne restauracje ze sprzedażą alkoholu, ale śnać uważano, iż przyda się jeszcze jedna. Nikt jednak nie pomy-

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie kin i telewizji.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Dla kogo przysmak?

Zawsze cieszy rozwój sieci naszych gastronomów, bo — jak wiadomo — zbyt dużo ich nie mamy. Toteż z reguły wita się otwarcie każdej nowej placówki NZG z aplauzem, zwłaszcza jeśli jest dobrze estetyką wnętrza. Wyjątkowo tym razem nie można pochwalić „Przysmaku”, nie tak dawno otwartą restauracji NZG w sąsiedztwie oddziału dermatologicznego i okulistycznego Szpitala im. S. Żeromskiego, a także w pobliżu hoteli pracowniczych. Wydaje się, iż przy podejmowaniu decyzji w sprawie lokalizacji tego typu placówki trzeba rozpatrzyć wszystkie jej dobre i złe strony. „Przysmak” został tu otwarty z myślą o mieszkańcach trzech w zasadzie osiedli: Ogrodowego, Na Skarpie i Młodoci. Są naprawdę w okolicy jeszcze dwie inne restauracje ze sprzedażą alkoholu, ale śnać uważano, iż przyda się jeszcze jedna. Nikt jednak nie pomy-

ślał, że bliższe sąsiedztwo hoteli pracowniczych i pomieszczeń szpitalnych stanowią poważny problem do rozwiązania. Chorzy bowiem potrzebują spokoju, zaś młodzież z hoteli przyjemniej może spędzić czas w pobliskim Ognisku Młodych.

Zapewne nie łatwo byłoby teraz zrezygnować z urzędnego już lokalu gastronomicznego. Ale i w tej sytuacji jest wyjście. Można mianowicie nie sprzedawać alkoholu w „Przysmaku”. Tym bardziej że tuż obok jest sklep monopolowy, który n. b. również nie powinien znajdować się w bliskości hoteli. W ten sposób „Przysmak” spełni swoje zadanie, jako placówka tak zw. żywienia zbiorowego, a przestanie być pokusą dla amatorów napojów wysokokowych, łącznie z piwem.

Sprzeczne kierunki

Gdzie? Na drodze do Nowej Huty. Mowa oczywiście o dwóch przejazdach kolejowych.

10 lat pracy przedszkola.



Przedszkole Nr 94 na Osiedlu Ogrodowym, pozostające pod kierownictwem ob. Walentyny Barczyk, zakończyło 10 rok swej pracy pięknym przedstawieniem urządzonym w sali klubu „Wersalik”. Przed rodzicami i zaproszonymi gośćmi, szczególnie wypełniającymi salę, 120 przedszkolaków, chłopców i dziewcząt, podzielonych na 4 grupy według wieku, wykonało składowe i z wielką wprawą inscenizację w barwnych kostiumach: Myszka i koty, Zielony walczyk, obrzęd ludowy „gaik” z tańcami śląskimi oraz taniec góralski. Ten ostatni odtańczyli opuszczający już przedszkole „starszacy”, przedstawieni na załączonej fotografii, którzy na

zakończenie uroczystości otrzymali z rąk przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego wyprawki szkolne, gdyż we wrześniu rozpoczyna naukę w szkołach Nowej Huty.

Za przygotowanie przedstawienia na wysokim poziomie artystycznym należą się słowa uznania zespołowi pedagogicznemu Przedszkola Nr 94, który tworzą: DANUTA SUROWIEC, HALINA KOLEC, JOZEFA JACH, WŁADYSŁAWA FUCHS, JANINA PIĄTEK i CZESŁAWA DOBEK. Akompaniowała na fortepianie KRYSZYNA MOŁODECKA.

T. J. W.

„SALTO”
SCENARIUSZ I REŻYSERIA: TADEUSZ KONWICKI

WYKONAWCY: ZBIGNIEW CYBULSKI, GUSTAW HOŁUBEK, MARTA LIPiŃSKA, WOJCIECH SIEMION, IGA CEMBRZYŃSKA, ANDRZEJ ŁAPICKI I IN.

KINO: „ŚWIATOWID” — DO 4 BN

Komediodramat psychologiczny, jakim jest „Salto”, wzbudził żywe zainteresowanie i dyskusję jeszcze przed ukazaniem się na ekranie, gdy historię tę znano jedynie ze scenariusza. Sprawia to niewątpliwie niezwykłą problematykę samego utworu, jak też osoba twórcy — wybitnego pisarza, autora wielu scenariuszy, którego talent zabłysnął w pełni już w pierwszym jego dziele nagrodzonym w 1958 roku w Wenecji — „Ostatnim dniu lata”. „Salto” jest trzecim (po „Zaduszku” i „Zaduszkach”) filmem Konwickiego i jak poprzednie, nosi silne piętno indywidualności twórcy. Znajdziemy w nim motywy i obsesje jego twórczości literackiej zawierające się w nieustannym poszukiwaniu sensu życia, sensu istnienia współczesnego człowieka, w aspekcie przeżyć i doświadczeń z minionej wojny.

„Salto”, jak mówi sam reżyser, podejmuje zagadnienie bardziej uniwersalne, sprawę rekompensaty wyobraźni na pewne niedosyty życiowe, które odczuwa każdy człowiek. Bohater filmu usiłuje się wyróżnić w swym środowisku, kosztem otoczenia. Jest to chęć zapisania się w historii i zostawienia po sobie śladu, chęć zafascynowania sobą bliźnich, wyciągnięcia z tego profitu dla siebie, co jest przecież powszechne, chociaż nie każdy chętnie przyznaje się do tego.

W sumie — film dość trudny, pobudzający do myślenia, ale właśnie dlatego zasługujący na uwagę. Odkrywczy, nowy, niebanalny; polecamy.

„I DALEJ BĘDĘ ŚPIEWAĆ”
SCENARIUSZ: MAYO SIMON WG. NOWELI ROBERTA DOZIERA

REŻYSERIA: ROLAND NEAME

PRODUKCJA: WIELKA BRYTANIA

KINO: „ŚWIATOWID” 5 DO 8 BN.



Barwny, szerokoekranowy melodramat z gatunku tych, które wszechstronnie prezentują talent „gwiazdy”. Tym razem jest nią sławna aktorka i śpiewaczka amerykańska Judy Garland. Prosta, melodramatyczna historia nie ma oczywiście wiele wspólnego z biografią artystki, ale nierozerwalna atmosfera artystycznego wysiłku i wyczerpującego szukania kontaktu z publicznością została w nim oddana z niefałszowaną szczerością. Judy partnerują dobrzy aktorzy, m. in. Dirk Bogarde, znany nam z filmu „Hasło — odwaga”. Szczególną atrakcją filmu są pieśni dobrane przez Saula Chaplina, nagrodzonego niedawno Oscarem za kierownictwo muzyczne „West Side Story”.

i wojny światowej. Opowieść o tragicznej miłości córki komendanta miasteczka do jeńca. Silne akcenty antywojenne, głęboki humanitaryzm. Film zdobył kilka nagród krajowych oraz nagrodę widzów za najlepszy film na ubiegłorocznym Festiwalu Filmowym w Warnie.

„Seigani przez śmierć” — francusko-włoski dramat psychologiczny RENA CLEMENTA. Historia Francuzki, która podczas okupacji niemieckiej podejmuje się niebezpiecznej misji przewiezienia amerykańskiego pilota z Paryża do granicy hiszpańskiej. W roli głównej świetna Simone Signoret.

„Czerwona pustynia” — głośny film Antonioniego,



Scena z filmu „Salto”.

Przyjemny film na kanikułę, dobra muzyka, świetny głos Judy Garland, sprawna reżyseria, niezłe dialogi. Na uwagę zasługują też zdjęcia Arthura Ibbetsona.

ZAKUPILIŚMY

„Złodziej brzoskwiń” — jugosłowiański dramat z czasów

„Złoty Lew” i nagroda FIP-RESCI na MFF w Wenecji w roku ubiegłym. Studium psychologiczne współczesnej kobiety, która przeżyła szok nerwowy po wypadku samochodowym. Rewelacyjne i nowatorskie zastosowanie barwy. W rolach głównych m. in. Monica Vitti i Richard Harris.

pracowanie listów Marii Cytońskiej.

PiW, cena 55 zł.

Jan Kurczab — „Siedem zielonych zeszytów” — Pozycja wyróżniona na Konkursie Wydawców, zorganizowanym w 1962 r. przez cztery wydawnictwa: „PiW”, „Czytelnik”, „Wyd. Literackie” i „Iskry”. Jest już drugim z kolei wydaniem. Treść jest ujęta w formę pamiętnika młodej dziewczyny, którą usunięto z gimnazjum. Akcja książki posługuje autorowi do ukazania wielu problemów z życia młodego pokolenia. Lektura godna polecenia nie tylko dla młodych, ale i dla dorosłych, którzy wiele czasu po-

święcają sprawom wychowania młodzieży.

Wydawnictwo Literackie, cena 12 zł.

Anna Wyszynska — „Mała miłość” — Pozycja jest odpowiedzią na pytania i listy czytelników do prasy młodzieżowej. Porusza problemy wychowania, kultury współczesnej i stosunków międzyludzkich.

Iskry, cena 10 zł.

Józef Grabowicz — „Pejzaż wiejski z Temidą” — Szkice reportażowe napisane w oparciu o najgłośniejsze procesy sądowe na prowincji.

KiW, cena 14 zł.

MODA



A więc już mamy lato i to nie tylko kalendaryczne. (Mamy nadzieję!) Na dalsze ciepłe lipcowe dni bardzo się przyda taka właśnie lekka sukienka, której jedyną ozdobą jest wykończenie tasiemką w innym kolorze oraz wstawka przysłaniająca głęboko wycięty dekolt. Model nadaje się na specjalne okazje, których nigdy nie brak w sezonie letnim.



Kącik filatelistyczny

Żeglarskie mistrzostwa świata

W ostatnim tygodniu lipca hr. odbędą się w Gdyni Żeglarskie Mistrzostwa Świata jachtów klasy Finn. Z tej okazji poczta polska wydała serię nowych znaczków obrazujących sportowe jachty żaglowe klasy olimpijskiej.

Seria składa się z ośmiu znaczków i jednego bloczka. Wartość poszczególnych egzemplarzy wynosi: 30, 40, 50 i 60 groszy oraz 1.35, 4.00, 5.60 i 6.50 zł — bloczek 15 zł. (Kp.)

ANECDOTY

WYBÓR

O rękę córki zasłużonego bohatera ateńskiego Temistoklesa ubiegało się dwóch ludzi, jeden skromny, pełen odwagi na polach bitwy, lecz ubogi oficer, drugi pyszny i bardzo bogaty. Wielki wódz

znając obydwu doskonale, wybrał pierwszego, mówiąc:

— Wolę człowieka bez majątku niż majątek bez człowieka.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1

W-33

HUMOR



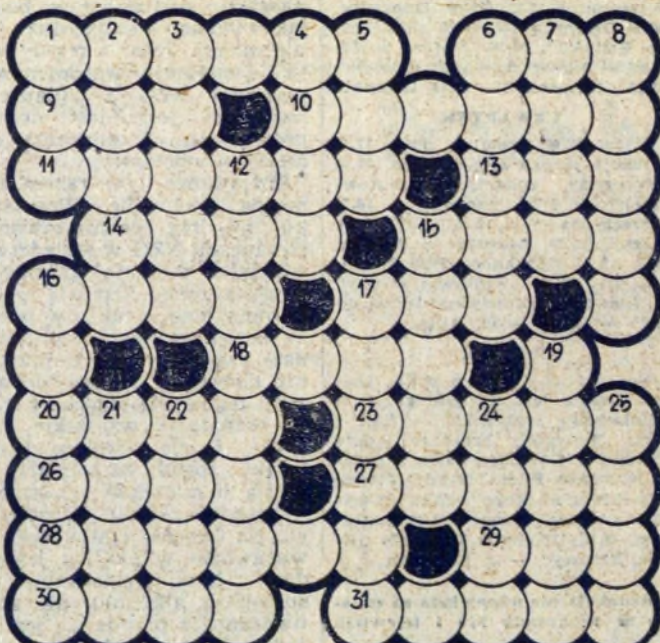
Wiesz, jakoś nie mogę przekonać męża, że najlepszą formą wypoczynku są wczasy turystyczne.



Zastanawiam się, gdzie będziemy nocować, jak nie przestanie padać? Jednak przekonałem pesymistów, że za pensję rezydentów można kupić samochód.

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. roślina zwrotnikowa, z której otrzymuje się kaszę tapiokę, 6. potwierdzenie, 9. gatunek papugi, 10. w mitologii greckiej nimfa leśna, 11. rosyjskie imię żeńskie, 13. pias rytmiyczny, 14. rzeka w ZSRR, wpadająca do Wołgi, 15. kryjówka lisa, 16. gatunek tokaju, 17. przodek bydła domowego, 18. wartki bieg rzeki, 20. krótki miecz, 23. miasto młodzieży na Krymie, 26. ssak amerykański o cenionym futrze, 27. jednoroczna trawa zbożowa, 28. pozytywna cecha człowieka, 29. najdłuższy dopływ Renu, 30. wyspa przy zachodnim wybrzeżu Irlandii, 31. otyłość.

PIONOWO: 1. termin szachowy, 2. rzeka płynąca wzdłuż granicy ZSRR z Turcją i Iranem, 3. modlitwa odmawiana przez muzułmanów, 4. rzeka mająca połączenie kanałowe z Łabą i Wisłą, 5. złom lodowy na rzece, 6. potrawa z surowego mięsa, 7. imię Naruszewicza, 8. przewód kanalizacyjny, 12. zdobywca Bieguna Południowego, 15. nie dzisiaj, 16. pisarkowiec, 17. diużnik wekslowy uwidocznił przez wystawcę weksla ciągniętego, 19. skrzydlaty koń Zeusa, 21. mgła nad moczarami, 22. ziemia uprawna, 24. skała osadowa, zwana martwicą wapienną, 25. powłoka drzew.

Uzupełnianka

Na początku każdej pozycji dopisać po dwie litery tak, aby powstało 5 wyrazów sześcioliterowych. Litery dopisane, czytane kolejno utworzą rozwiązanie.

1. — — 0 C E S, 2. — — I N I A, 3. — — R E S T, 4. — — S C I E, 5. — — R C Y Z, 6. — — K O Ł A, 7. — — I Z O D, 8. — — T O T A, 9. — — N T E R.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 1. VII. br. z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje BONY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 25

Wirówka

1. Karenina, 2. kanister, 3. Beniamin, 4. intelekt, 5. magnetyza, 6. elaborat, 7. Manitoba, 8. Zepelin.

Logogryf

WSZYSCY DBAMY O PIĘKNO KRAJU!

Wyrazy pomocnicze: 1. zwrot, 2. wyspa, 3. szpik, 4. wypęd, 5. obora, 6. napor, 7. żmija, 8. Cyrus, 9. osika, 10. scena, 11. wytop, 12. edykt.